# Dziś: Żałoba narodowej Łodzi

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 198 Ł Rok 66 Czwartek, dnia 27 sierpnia 1936

# Powstańcy nacierają na Malagę

## Z rejonu Huelva wyparto ostatnie oddziały czerwonych — Klęska milicji w Asturji — Kilka dzielnic w Maladze płonie

Paryż. (PAT.) Radjo powstańcze z La Coruna donosi: Oddziały narodowe odparły wojska rządowe w prowincji Teruel. Kolumna mjr. Castejon zdobyła osadę Villanueva della Serena i strąciła kilka samolotów.

Lotnicy narodowi bombardowali Siguenza, niszcząc tor kolejowy do Teruel. Wojska narodowe nacierają na Malagę. Poddało im się kilku oficerów rządowych. W Asturji wojska narodowe idą naprzód. Bombardowaliśmy składy paliwa płynnego w Santander, gdzie zarówno jak w Bilbao brak żywności.

Sewilla. (PAT). Radjo powstańcze o godz. 8.30 donosi: Z rejonu Huelva wyparto ostatnie oddziały czerwonych. W Madrycie milicjanci demonstrowali, żądając od władz ścisłych informacyj i położeniu na froncie. Położenie finansowe rządu jest krytyczne.

Z Tetuanu donoszą o klęsce milicji w Asturji. W Maladze w kilku dzielnicach szerzą się pożary. W Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono z powrotem krzyże w szkołach i przywrócono wykłady religji.

### Powstańcy dalej bombardują Irun

Hendaye. (PAT.) Podobnie, jak wczoraj, trzy samoloty powstańcze bombardowały dziś rano Irun. 12 bomb upadło w pobliżu dworca i dokoła miejsca, gdzie znajduje się skład amunicji. W ciągu nocy „Trenten Popular" wysłał posiłki i armaty do Tuentarabia, gdzie 4 powstańcze okręty wojenne wysadzić miały na ląd oddziały wojskowe.

Paryż. (PAT.) Z Hendaye donoszą: Trzy samoloty powstańcze ukazały się o godz. 9 rano nad Irunem. — przeleciawszy nad pozycjami wojsk rządowych w San Martial i na szczycie Alauda. Bomby, zrzucone przez lotników, nie trafiły w miasto.

### Gen. Gil Justo w rządzie powstańczym

Burgos. (PAT.) Dowódca sił zbrojnych na froncie aragońskim, gen. Gil Justo został powołany do komitetu rządzącego (Junta). W Saragossie objął dowództwo gen. Ponte, dotychczasowy dowódca 8 dywizji w Valladolid.

### Eskadra lotnicza nad Toledo

Burgos. (PAT.) Eskadra lotnicza wojsk narodowych bombardowała Toledo i zrzuciła worki z żywnością do Alkazaru, gdzie znajdują się powstańczy. Lotnicy bombardowali też skupienia wojsk rządowych.

### Rozstrzelanie syna Primo de Rivery

Paryż. (PAT.) Z Bajonny donoszą: Gazeta „Frente Popular" w wydaniu porannem pisze: Po wybuchu pożaru w więzieniu w Madrycie, w którem znajdują się przywódcy powstania, stwierdzono, że czynione były próby ucieczki więźniów. Ustalono winę około 100 faszystów. Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę i wydał wyroki, skazujące na śmierć Melquiadesa Alvareza i Martineza de Valesco, b. ministrów, a także lotnika Miguela Primo de Rivera, syna b. dyktatora.

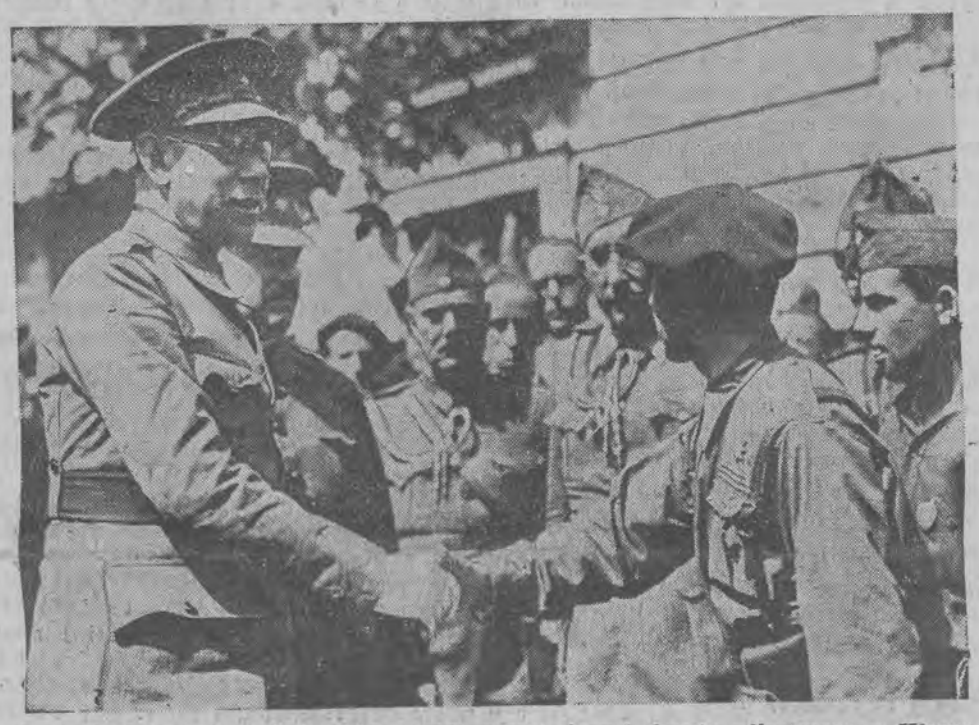

Generał Mola (z lewej) dowódca wojsk powstańczych frontu północnego w Hiszpanji, żegna się z oficerami, odchodzącymi na front.

# Powstańcy zajęli Azualcallę

## Czerwoni wysadzili przedtem w powietrze więzienie — Płk. Castejon maszeruje na Talavera la Reina

Burgos. (PAT.) Główna kwatera powstańcza donosi o zajęciu przez wojska narodowe Azualcalla, dodając, że wojska rządowe zamordowały przed odwrotem 20 zakładników, wysadzając więzienie w powietrze dynamitem.

Oddziały narodowe zdobyły Navalmeral de la Meta i Puebla pod wodzą płk. Castejon maszerują na Talavera la Reina, nawiązując po drodze kontakt z oddziałami płk. Jagne.

### Konsul hiszpański w Bordeaux podał się do dymisji

Paryż. (PAT.) Konsul hiszpański w Bordeaux podał się do dymisji.

### Dymisja posła hiszpańskiego w Bułgarji

Sofja. (PAT). Poseł hiszpański w Bułgarji Carlos de Miranda podał się do dymisji i oddał się do rozporządzenia komitetu powstańczego w Burgos.

### Lecieli na pomoc powstańcom

Lizbona. (PAT). Z Portalegre donoszą, że wczoraj wieczorem dokonał w Portugalji w okolicy Vale de Bexiga przymusowego lądowania rządowy samolot hiszpański. Dwóch oficerów, stanowiących załogę samolotu oświadczyło, że chcieli przedostać się do wojsk powstańczych, ale musieli lądować z powodu braku materjału palnego i utraty orjentacji. Samolot został zajęty przez władze portugalskie.

### Czerwoni rozstrzeliwują

Paryż. (PAT.) Z Bajonny donoszą: Sąd wojenny w Bilbao skazał na śmierć Melepez Arno, Amorji Menez i kapitanów Belda Varela i Lizcano della Rosa. Wyrok wykonano.

### Tajemniczy bogacz w Barcelonie

Barcelona. (PAT.) Przy rewizji w mieszkaniu niejakiego Jose Butinya znaleziono 37 miljonów peset w złocie i srebrze. Butinya uciekł do Pampeluny.

### Konfiskata samolotu rządowego

Lizbona. (PAT.) Samolot rządowy, pilotowany przez 2 lotników, którzy uciekli z lotniska Getafe, wylądował pod Alpalhao. Aparat skonfiskowano, a lotników aresztowano.

### Sytuacja powstańców w Oviedo niepokojąca?

Madryt. (PAT.) Według wiadomości półurzędowych, sytuacja powstańców w Oviedo jest niepokojąca. Sądzą, że niebawem nastąpi poddanie się Oviedo.

### Teror wobec robotników w Barcelonie

Barcelona. (PAT.) W Barcelonie stosują lokalne komitety, usuwające się z pod władzy komitetów centralnych, teror w stosunku do robotników, należących do syndykatów, założonych przez pracodawców.

### Komunikacja pomiędzy Andaluzją a Portugalją otwarta

Sewilla. (PAT.) Radjo powstańcze donosi, że otwarto dziś ruch na linji Ayamonte-Huelwa-Sewilla, dzięki czemu przywrócono komunikację pomiędzy Portugalją a Andaluzją.

### Zaprzeczenie pogłoski o rozstrzelaniu Zuloaga

Madryt. (PAT.) Ogłoszono komunikat następujący: Pogłoski o rozstrzelaniu artysty-malarza Ignacio Zuloaga są zmyślone.

### O pomoc dla ludności cywilnej w Hiszpanji

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Hendaye: Przedstawiciele dyplomatyczni państw europejskich i Ameryki Południowej czynią kroki, aby złagodzić skutki wojny domowej w Hiszpanji dla ludności cywilnej. Opracowano plan działania i przedstawiono go rządom zainteresowanym. Główną rolę w tej akcji odgrywa ambasador Argentyny, Mansibla, tkóry jest w nieustającym kontakcie z przedstawicielami Francji i W. Brytanji. Nie jest to żadna medjacja, a jedynie akcja pomocy dla więźniów i ludności cywilnej.

# Bolszewja na wulkanie rewolucyjnym

## Zbiedzona i zagłodzona ludność wiejska ucieka się do krwawej rozprawy w obronie swoich praw do życia

Berlin. (Tel. wł.) Z Sowietów, a zwłaszcza z Ukrainy, nadchodzą nowe wiadomości o strasznych prześladowaniach chłopów przez oddziały wojska czerwonego. Ogólna nędza wśród chłopów i ludności wiejskiej powoduje coraz to nowe rewolucyjne zapędy chłopów, które mnożą się mimo zdecydowanego tępienia rozruchów przez władze sowieckie. Nawet ogłoszony ostatnio stan alarmowy i wyjątkowy nie wiele pomógł. W ostatnich dniach musiano przewieźć do okręgu połtawskiego kilka liczniejszych oddziałów wojskowych. W okręgu tym bowiem wydarzyły się ostatnio niezwykle krwawe rozruchy i napady na wojskowe patrole sowieckie.

W jednym wypadku chłopi splądrowali wojskowy magazyn żywnościowy i amunicyjny. W wyniku rozruchów po obu stronach padło szereg zabitych m. in. wśród chłopów padło 23, a przeszło 50 jest rannych. Rozruchy zostały siłą zgniecione. Przeszło 200 chłopów aresztowano i odstawiono do więzienia w Połtawie.

W Pobliżu Komotowa kilkaset zgłodniałych i wynędzniałych robotników i chłopów spowodowało publi-

czną demonstrację, w wyniku czego większa część została aresztowana i przeprowadzona do obozu koncentracyjnego, gdzie oczekują na osądzenie.

Równocześnie doszło do rozruchów na tle nędzy i głodującej ludności na terenie północno-kaukazkich republik, szczególnie w okręgach kurskim i saratowskim rozruchy przybrały bardzo krwawe rozmiary. W Jelańsku nad Donem setki uzbrojonych chłopów i robotników napadło i wymordowało kilku funkcjonarjuszy sowieckich i komisarzy żywnościowych armji czerwonej, zajętych przy rekwizycji i konfiskacie żywności ludności, zamieszkującej nadbrzeżne wsie. 16 chłopów, którzy usiłowali stawić opór czynny, z miejsca rozstrzelano. Groźne rozmiary przybrały aresztowania chłopów t. zw. „kułaków" w Kamińsku, gdzie dokonano szeregu aktów sabotażu. Niezwykle dramatyczny przebieg miały rozruchy nad Dnieprem. Uciekającą przed kompanją wojsk czerwonych ludność żołnierze sowieccy przywitali salwą z karabinów maszynowych. Gdy część chłopów w liczbie 10 wraz z swojemi rodzinami, żonami i dziećmi usiłowała przeprawić się przez rzekę, żołnierze sowieccy otworzyli ogień na uciekających. W panice kilka łodzi zatopiono, przyczem 40 osób utonęło.

## Aresztowanie kilka tysięcy osób

**Moskwa. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku wieczora i nocy oraz wtorku przeprowadzone zostały w Moskwie, Leningradzie oraz innych miastach liczne aresztowania przez urzędników G. P. U., których liczba ma sięgać kilka tysięcy osób.**

# Rozstrzelanie 16 terorystów sowieckich

***Stalin krwawą ręką dławi opozycję***

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass podaje:

Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. odrzuciło prośbę skazanych w dniu 24 bm. w procesie centrum terorystycznego o ich ułaskawienie. Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

Sprawy wewnętrzne Rosji sowieckiej są otoczone zawsze jeszcze wielką tajemniczością. Wiadomości o rosyjskich wydarzeniach wewnętrzno-politycznych docierają do Europy z dużem opóźnieniem oraz w oświetleniu odpowiadającem życzeniom władz sowieckich.

Podobnie miała się obecnie sprawa z procesem przeciwko trockistowskiej jaczejce w Rosji. Na czele trockistowskiej opozycji stali Zinowjew i Kamieniew. Przewinienia ich wobec reżimu sądził najwyższy trybunał, skazując wszystkich na śmierć. Szesnastu „trockistów", jak wynika z depeszy „Tassa", już stracono.

Zinowjew i Kamieniew, zesłani od kilkudziesięciu miesięcy na Syberję, nie mieli żadnego wpływu na wydarzenia polityczne. Śmierć cywilna wyprzedziła znacznie akt fizycznego zgonu dwóch ludzi, który w rewolucji rosyjskiej odegrali wielką rolę i przez dziesiątki lat byli pionierami światowej rewolucji komunistycznej.

Większość straconych „trockistów", antagonistów Stalina, pragnącego uchodzić za wyłącznego spadkobiercę Lenina, stanowią Żydzi, jak zresztą sam Trocki.

Śledząc przebieg procesu moskiewskiego o wybitnie teatralnym charakterze, miało się wrażenie, że skończy się on surowym wyrokiem, który jednak nie ocieknie krwią. Tymczasem salwami karabinowemi zamknięto raz na zawsze usta uczestnikom widowiskowego procesu.

Interwencja II Międzynarodówki na rzecz skazanych nie odniosła najmniejszego skutku. Na zewnątrz Komintern odnosi ostateczne zwycięstwo nad frondą Trockiego, przejmując wobec zagranicy wyłączność reprezentowania ideologji komunistycznej, o co zabiegał ostatnio szczególnie Trocki.

## Trocki pod wrażeniem wyroku

Oslo. (PAT). Z powodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trockij oświadczył przedstawicielom prasy:

Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był ułaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć, splecioną przez G. P. U. Oto dlaczego zamknięto im usta raz na zawsze. Ale ja, choć usiłowano uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu.

Moja rzekoma działalność terorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danji i Norwegji. Zbrodnie, które mi zarzucano, są w tych krajach karalne. Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia mnie do odpowiedzialności. Mam obowiązek poczynienia rewelacyj i pomszczenia jednej z największych zbrodni na świecie.

# Stanowisko Litwinowa zachwiane

## Polityka Stalina zwraca się przeciwko żydom!

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu rozstrzelania przywódców opozycji moskiewskiej i aresztowania Radka oraz samobójstwa Tomskiego zostało zachwiane stanowisko komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Podobno należy się liczyć z możliwością ustąpienia tego długoletniego przedstawiciela zagranicznego w Z. S. R. R. Rzeczą charakterystyczną jest, że cała ta kompanja zwraca się przeciwko Żydom. (w).

## Aresztowanie sportowców w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Gdańska sportowcy, którzy powrócili do wolnego miasta z zawodów w Danji w liczbie 8 zostali aresztowani. Staną oni przed specjalnym trybunałem do spraw politycznych.

## Ofiary powodzi w północnej Korei

Tokio. (PAT.) Ag. Domei donosi: Ofiarą powodzi w północnej Korei padło 431 osób zatopionych, 536 ranionych, 156 zaginionych. 30.000 budowli mieszkalnych zostało uniesionych przez wezbrane rzeki. Zatonęło 5 statków z 80 ludźmi załogi.

## Zespół niemiecki na zawody Gordon-Bennetta

Berlin. (PAT). Do balonowych zawodów Gordon-Benneta w Warszawie zostali zgłoszeni przez kierownika sportowego lotnictwa Rzeszy następujący uczestnicy: Karol Goetze jr., w towarzystwie W. Lohmanna, obydwaj z Duesseldorfu na balonie „Deutschland", Otto Bertram (Chemnitz) w towarzystwie Fritza Schuberta na balonie „Sachsen" i Ernest Frank (Augsburg) na balonie „Augsburg".

## Narada na Downing-Street

Londyn. (PAT). Dziś zrana na Downing - Street odbyła się narada o położeniu międzynarodowem, w której wzięli udział Newille Chamberlain, Antony Eden, Jon Simon, lord Halifax, Thomas Inskip, Samuel Hoare, Mac Donald i Ormsty Gore.

Londyn. (PAT.) Komitet spraw zagranicznych gabinetu zebrał się na Downing Street, w celu zbadania sytuacji w Hiszpanji. W zebraniu wziął udział premjer Baldwin.

Londyn. (PAT). Dzisiejsza narada ministrów o położeniu międzynarodowem trwała do godz. 13.10 Prawdopodobnie będzie wznowiona po południu

## Parylewiczowiada

# Likwidacja gniazd komunistycznych

***Aresztowano 40 komunistów i skonfiskowano znaczne ilości bibuły wywrotowej***

Warszawa. (Tel. wł.). W lokalu Ligi Obrony Praw Człowieka odbyło się zebranie, zorganizowane przez sekcję młodzieży tejże Ligi, przy udziale około 50 osób. Na zebranie wkroczyła policja właśnie w chwili, kiedy omawiano sprawę organizowania „frontu ludowego". 14 osób aresztowano. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek aresztowań, dokonanych w nocy, zostały rozbite dwie organizacje komunistyczne, które prowadziły na terenie Warszawy robotę komunistyczną, t zw. „Mopr" oraz Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Podczas rewizji zatrzymano materjały, świadczące o działalności wywrotowej tych organizacyj. Skonfiskowano wiele druków, rękopisów i sprawozdań itd. Ogółem policja przeprowadziła 53 rewizje, wśród rozmaitych działaczy, a zatrzymano 40 komunistów, wśród nich kilkunastu wybitniejszych działaczy, poszukiwanych lub podejrzanych przez władze o uprawianie propagandy komunistycznej. (w.)

## Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) Na jutro zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów. (w.)

## Ambasador Włoch na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa. (PAT). Dziś przedpołudniem ambasador włoski Pietro Arona di Valentino złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w obecności przedstawicieli m. s. z. i władz wojskowych. Uroczystości asystowała 1 kompanja chorągwiana z orkiestrą.

## Echa wypadku lotniczego w Krakowie

Warszawa. (PAT). W związku z wypadkiem lotniczym w dniu 22 bm. na lotnisku wojskowem w Krakowie, w którym uległ śmiertelnemu obrażeniu plutonowy podchorąży rezerwy pilot Młyńczyk Jan i kapral nadterminowy strzelec samolotowy Kowala Józef — wojskowe władze lotnicze, po przeprowadzonych badaniach, wyjaśniają:

Samolot, który uległ wypadkowi, poddany był badaniom technicznej okresowej kontroli w przeddzień katastrofy, wykazując całkowitą sprawność działania. Wypadek powstał na skutek błędu pilotażu załogi. Pilot samolotu plut. podchorąży rezerwy ś. p. Młyńczyk Jan ukończył szkołę pilotów w r. 1935.

## Śmierć w morzu

Wielka Wieś. (PAT). Z Kuźnicy na Helu wypłynęli na kajaku pod żaglem ks. Nossol, franciszkanin i dentysta Baranowski, obaj z m. Wronek.

Na zatoce, w odległości kilku kilometrów od brzegu, kajak się wywrócił i obaj utonęli. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

## Ukraińcy uprawiają nadal sabotaż

Warszawa. (Tel. wł.) Wojewoda tarnopolski nie poprzestaje na inspekcji powiatów, wchodzących w skład jego województwa. Mimo podróży jego powtarzają się akty sabotażu na kolejach. Przy szosie Tarnopol — Podwołoczyska zniszczono przewody kolejowe, a pod zarzutem dokonania aktu sabotażowego zostali aresztowani absolwent szkoły przemysłowej Wiktor Boryszczuk i niejaki Lubczyk, obaj zamieszkali w miejscowości Stópki.

## Do Berezy Kartuskiej

Kraków. (PAT). W dn. 24 b. m. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski, oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

## Wstrzymanie emigracji Żydów do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach sjonistycznych twierdzą, że z dniem pierwszego października będzie całkowicie wstrzymana emigracja do Palestyny. W dniu tym ma być przyznany nowy kontygent kart wyjazdowych. Działacze sjonistyczni twierdzą, że tym razem kontyngent na t. zw. kwoty emigracyjne będzie ograniczony na czas nieokreślony. Powodem wstrzymania emigracji do Palestyny są zaburzenia, jakie wybuchają teraz coraz częściej na terenie Ziemi Obiecanej.

## Wzmożona akcja szpiegów niemieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa emigracyjna donosi, że system szpiegostwa niemieckiego przybrał ostatnio bardzo ostre formy. W związku z tem władze wydały odpowiednie zarządzenia na robotach fortecznych na granicy francuskiej. Robotnikom nie wolno rozmawiać nawet szeptem. Przekraczający przepisy są natychmiast wydalani z pracy. Skargi robotników na tego rodzaju postępowanie są zgóry oddalane. (w)

## Rozporządzenie wykonawcze do dekretu Hitlera

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Min. wojny gen. Blomberg ogłosił rozporządzenie wykonawcze do wczorajszego dekretu o 2-letniej służbie wojskowej. Na mocy rozporządzenia w dniu zwolnienia w 1936 r. na jesieni po roku służby będą zwolnieni:

a) ochotnicy rocznika 1913 i starszych roczników;

b) rocznik 1910 z Prus Wschodnich, o ile nie zadeklaruje gotowości do pozostania na następny rok w szeregach.

Pozostają nadal w szeregach, poczynając od jesieni 1936 r. wszyscy poborowi rocznika 1914 i młodszych roczników, a także ochotnicy z tychże roczników

## plotki stołeczne

24 sierpnia

Sezon polityczny? Właściwie mamy go ciągle. Hiszpanja, komuniści, manifestacje, deklaracje, oświadczenia, zapowiedzi — ciągle czegoś czekamy, czegoś się dowiadujemy. W gruncie rzeczy wszystko pozostaje po dawnemu.

Manifestacje poprzedniej niedzieli wykrzesiły sporo entuzjazmu z samego społeczeństwa. Czynniki, stojące dzisiaj na czele życia publicznego, świadome są doniosłości tych imponderabiljów, które tkwią w masach.

Może dlatego z taką serdecznością reklamowała dzisiaj prasa obozu rządzącego zjazd niedzielny byłych posłów byłych stronnictw chłopskich. Jakgdyby szukała w nich odczynnika na manifestacje 15 sierpnia.

*

Czyż może porwać masy chłopskie pan Waleron, po upadku przy wyborach inspektor samorządowy, wraz z p. Wyrzykowskim oraz p. Cieplakiem, który już wędrował od stronnictwa do stronnictwa, do spółki z p. Sawickim, ongiś więźniem brzeskim, niespokojnego ducha jegomościem, zawodowym politykantem?

Dzisiaj, w dobie wielkich zmagań ideowych, imponujących ruchów masowych, gwałtownych porywów, przenikających tysiące, zbiera się gromadka zbankrutowanych działaczy chłopskich, którzy, korzystając z poparcia możnowładców, zakładają jakąś „kadrę działaczy ludowych" — niewiadomo dla kogo i niewiadomo poco.

Wynajduje się fantastyczne nazwy nowych jakichś organizacyj, nazwy bardzo wymyślne, byleby tylko ukryć wstydliwe swe pochodzenie i genealogję przeszłości. A nie chce się poprostu powiedzieć, kim kto jest i o co faktycznie chodzi.

„Naprawiacze" zakładają własne biuro partyjne, ale kryją się pod listkiem figowym „związku działaczy społecznych". Deklamują o szerokim programie i zapowiadają pociągnięcie za sobą tysięcy — a wszystko pozostaje tylko na papierze i w marzeniach organizatorów. A może jeszcze w poufnych raportach, składanych szefom.

*

Tych, co to robią, możnaby zrozumieć. Chcieliby się czemś wykazać. Chcieliby sami coś znaczyć. Lecz u licha, cóż na to ich patronowie? Wszak to ludzie, umiejący patrzeć w najbrutalniejszą rzeczywistość, ludzie zdający sobie sprawę znakomicie z wszelkiej finezji życia, dostrzegający świetnie istotne wartości.

Dlaczego to oni patronują różnym poczynaniom, o których wiedzą zgóry, że wcale nie wyrastają z potrzeby narodu, a są tylko wytworem dorywczych kombinacyj i gierek?

Zanadto pp. patronowie są szczwanymi ludźmi, by się nie orjentowali, gdzie tkwią istotne siły społeczne, żeby nie zdawali sobie sprawy, że teraz w świecie całym rozstrzygają się doniosłe dla przyszłości walki, rozstrzygające o podstawach bytu i światopoglądu. Poco to mącenie opinji, poco pogłębianie chaosu, poco zamazywanie właściwego obrazu?...

Przecie patyna zawsze wyjdzie...

*

Tak się nieraz grupy szybko dyskredytują! Któżby się spodziewał tego po „Jedności", organizacji NPR-owskiej młodzieży. Relacje, które ogłosili w swojej prasie o zjeździe tej organizacji, pielęgnowanej pieczołowicie przez menerów tej partji, są tak rewelacyjne, że aż mrożą czytelnika.

Religja uznana za rzecz prywatną. Klasowość posunięta aż do uznawania równouprawnienia wszystkich sfer pracujących bez względu na wyznanie i narodowość, współdziałanie z „komitetem obrony pokoju", — doprawdy, to już stawanie u progu „frontu ludowego". „Jedność" nie może wysłać na zjazd swego delegata, ale całkowicie się z tą akcją solidaryzuje!

Cóżto za kongres?

Zbiera się w Genewie w końcu sierpnia wszechświatowy kongres młodzieży, aby omawiać formy przeszkadzania wojnom, wzmacniać pokój itd. Ideę tych kongresów podchwyciła Komunistyczna Partja Polski, wykonywując zlecenia Kominternu, i wciąga w krąg tej akcji kogo się tylko da: od związków zawodowych przez inteelektualne aż do organizacyj nawet religijnych, które tak samo chciano bezskutecznie wciągnąć.

Komuna wyzyskuje zabiegi masonerji. Nasza P. P. S. zorjentowała się w tej grze i uchyliła się od współdziałania. A tu zjeżdżają się młodzi Narodowej Partji Robotniczej i — idą na lep podszeptów, płynących z podziemi masońsko-komunistycznych!

A cóż na to wszystko Chrz. Demokracja, zapowiadająca współpracę z N. P. R. w „zjednoczeniu narodowem"?... Czy będzie wszystko żyrowała, co robią jej przyjaciele polityczni?

WARSZAWIANIN

# Zgon ks. prał. Wyrzykowskiego

### Zasłużony kapłan i niezmordowany bojownik sprawy narodowej zmarł nagle w Warszawie

Łódź, 26 sierpnia

**W dniu wczorajszym w godzinach rannych zmarł nagle w Warszawie czczony i miłowany przez całe społeczeństwo katolickie i narodowe Łodzi kapłan, ś. p. ks. Wacław Wyrzykowski, prałat domowy Jego Świątobliwości Ojca św., prałat scholastyki, prałat kapituły łódzkiej, sędzia prosynodalny, proboszcz katedralny parafji św. Stanisława Kostki w Łodzi.**

**Niedżałowanej pamięci czcigodny kapłan, gorliwy obrońca sprawy narodowej i wielce zasłużony szermierz idei Chrystusowej wyjechał w dniu onegdajszym do Warszawy w odwiedziny do siostry i następnego dnia rano, t. j. 25 b. m., zmarł nagle, prawdopodobnie wskutek ataku serca.**

**Ks. prałat Wacław Wyrzykowski urodził się 11. 3. 1876 r. w Łęczycy. Szkoły kończył w Warszawie. W 1894 r. wstąpił do seminarjum duchownego w Warszawie i tam otrzymuje święcenia kapłańskie w 1899 r. W latach 1905, 1906 bierze udział, jako kapelan, w wojnie japońskiej. Później podczas walk bratobójczych w Łodzi przyczynił się do zażegnania krwawej zawieruchy, otwierając społeczeństwu polskiemu oczy na żydowską rękę, która kierowała walką bratobójczą pomiędzy Polakami. W r. 1917 zostaje proboszczem parafji Bożego Ciała w Warszawie, a w r. 1918 wicedziekanem warszawskim.**

**W 1919 r. ks. prałat Wyrzykowski przenosi się z powrotem do Łodzi, gdzie zostaje proboszczem parafji Najśw. Marji Panny na Bałutach. W tymże samym roku zostaje mianowany dziekanem (extra urben) łódzkim. W krótkim czasie, bo w 1920 r., zostaje proboszczem w Zgierzu, gdzie przebywa do r. 1921, poczem znowu przenosi się do Łodzi, gdzie obejmuje probostwo parafji św. Anny, który to kościół dzięki jego niezmordowanej pracy został wybudowany. W r. 1922 z woli Ojca św. Piusa XI ks. prałat Wyrzykowski zostaje mianowany członkiem kapituły łódzkiej i proboszczem katedralnym parafji św. Stanisława Kostki w Łodzi. I na tem stanowisku pozostawał do ostatniej chwili swego życia.**

**W świętobliwym i wielce zasłużonym kapłanie tracimy nietylko umiłowanego duszpasterza, ale również niezmordowanego i do ostatniej chwili czynnego bojownika sprawy narodowej. Katolicka i narodowa Łódź boleśnie i głęboko odczuła cios, jaki ją spotkał z woli Najwyższego. Pamięć świetlanej postaci kapłana na zawsze zachowa w swem sercu.**

Ks. kardynał Marmaggi, przechodzi przed frontem kompanji honorowej, ustawionej na peronie dworca częstochowskiego. (Fot. PAT.)

## Ks. kard. Marmaggi

Warszawa (KAP). W czwartek, 27 b. m., o godz. 12 min. 18 przybędzie do stolicy J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, legat papieski na pierwszy plenarny synod biskupów Polski, który będzie gościem J. Em. ks. kard. Kakowskiego. Na dworcu powitają dostojnego wysłannika Ojca św. organizacje katolickie ze sztandarami. Ks. kardynał legat będzie gościł w stolicy w ciągu trzech dni. Wyjazd do Rzymu nastąpi w niedzielę, 30 b. m.

## Kiedy będzie proces Parylewiczowej?

Kraków, 25. 8. — Stan śledztwa w sprawie W. Parylewiczowej zdaje się wskazywać na to, że na ławie oskarżonych oprócz p. Parylewiczowej i trojga najbliższych współpracowników, zasiądzie cały szereg innych osób.

W toku śledztwa prowadzonego przez sędziego dr. Korusiewicza, codziennie odbywają się przesłuchiwania p. Parylewiczowej, które trwają do 3 godzin. W dalszym ciągu przeprowadzane są rewizje, związane z wynikami dochodzeń. W czasie dochodzeń wyszły na jaw sprawy, odnoszące się do pewnej zamkniętej grupy społecznej osób. Tę część dochodzeń przekazał sędzia dr. Korusiewicz władzom, którym ta grupa osób bezpośrednio podlega.

## Jak socjaliści teroryzują robotników

Kraków, 25. 8. — W krakowskiej fabryce czekolady A. Piaseckiego od kilku dni robotnicy zajęci tam, prowadzą strajk okupacyjny.

Strajk ten prowadzony przez grupkę robotników socjalistycznych, w całości zorganizowany jest przez Żydokomunę. Oto nieznani robotnikom Żydzi, ażeby przewlekać strajk jak najdłużej i przez to doprowadzić do zupełnego zlikwidowania polskiej placówki, zorganizowali pomoc żywnościową dla strajkujących. Żydowską tę pomoc większość robotników zatrudnionych w fabryce z oburzeniem odrzuciła.

Robotnicy Polacy, przekonawszy się, iż strajk ten jest na rękę socjalistom do spółki z Żydami, założyli związek. Dyrekcja fabryki sprzeciwiła wieść o tworzeniu się nowego związku socjaliści postanowili przeciwstawić się wszystkiemi siłami, aby udaremnić jego powstanie. W tym celu zwrócili się do dyrekcji fabryki A. Piasecki z żądaniem zwolnienia dwóch pracowników, którzy organizowali nowy związek. Dyrekcja fabryki sprzeciwiła się jednak kategorycznie żądaniom socjalistów. Przywódcy grupki socjalistycznej, która rozpoczęła strajk, usiłowali wszelkiemi sposobami, nie wyłączając gróźb, zmusić innych do przystąpienia do strajku, czemu się jednak robotnicy stanowczo sprzeciwili.

Kilkanaście robotnic, mimo różnych trudności ze strony strajkujących, zdołało opuścić zabudowania okupowanej fabryki. Socjaliści swojem postępowaniem udowodnili robotnikom, jak wygląda w praktyce hasło swobodnego zrzeszania się.

**Dr. med. H. ZIOMKOWSKI**
speci. chorób skór. wener. i moczopłciowych
**Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33**
przyjmuje 9-1 2 i 3-9 w niedzielę: 9-12
n 13 046

# Socjaliści jako gospodarze m. Łodzi

### Robotnik polski narzędziem w rękach żydowskich poganiaczy

Łódź, 25 sierpnia

Wypróbowany w walce o interesy żydowskie i zdecydowany propagator komunistycznego t. zw. „frontu ludowego", socjalistyczny „Tydzień Robotnika", w numerze 35 z dnia 2 sierpnia b. r. w naczelnym artykule p. t. „Łódź" zamieścił następujące rozważania:

„Proletarjat Łodzi stoi przed ciężką walką. 27 września odbędą się wybory do rady miejskiej. Walka przedwyborcza i wynik tych wyborów to sprawa nietylko robotników łódzkich, ale proletarjatu całej Polski. Dla żadnego bowiem robotnika nie może być obojętnem, co się dzieje w największem skupieniu robotniczem kraju.

**Sprawa Łodzi jest sprawą honoru socjalizmu."**

Z ostatniego zdania wynika niedwuznacznie: jeśli socjaliści wespół z Żydami i komunistami wybory łódzkie przegrają, — to tem samem przegrają swój honor!!! Jak widzimy, socjaliści stawiają w Łodzi wszystko na jedną kartę, nawet swój (a raczej Marksa) honor oddają w ręce żydowskie... Nic w tem nie byłoby dziwnego, bo każdy zbankrutowany gracz stara się „odbić" w końcowej grze i stawia na ostatnie swe grosze, a nawet na... spodnie — bo jego „honor" tego wymaga.

Powtarzamy, nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie takie zdanie końcowe owego artykułu:

„Proletarjat łódzki chce odzyskać władzę w swojem mieście, które, jak żadne inne, winno się znajdować całkowicie w rękach robotniczych. Zwycięstwo robotników łódzkich będzie zwycięstwem robotników całej Polski. To też już rozpoczętej akcji przedwyborczej towarzyszy wołanie całej Polski robotniczej:

— Łódź, naprzód!"

Z tego znowu ustępu wynika niedwuznacznie, że socjaliści łódzcy znowu mają chętkę usadowienia się na ratuszu łódzkim i tłumaczą wszystkim „towarzyszom" z pod czerwonego sztandaru, że zwycięstwo żydowskich wojtków w Łodzi będzie... zwycięstwem robotników całej Polski! Socjaliści łódzcy widać jeszcze nie zmądrzeli, skoro nadal się łudzą, że robotnik polski według ich rozkazu musi służyć tak jak oni — Żydom. Czasy ogłupiania mas robotniczych wyświechtanemi frazesami, sfabrykowanemi w kuchni żydowskiej, minęły bezpowrotnie.

nie; robotnik i chłop polski dawno poczuli w sobie dumę narodową, rozbudzili świadomość, że właśnie Żydzi są powodem ich biedy i niepowodzenia... Tej prawdy, będącej wynikiem długotrwałej pracy zorganizowanych sił narodowych, socjaliści nie widzą, względnie nie chcą widzieć, bo tak im rozkazali Żydzi.

Zanim socjaliści „zwyciężą" i „obsiądą" ciepłe — jak to było w 1927 i latach następnych — posadki na ratuszu łódzkim, pozwolimy sobie zwrócić uwagę polskich mas robotniczych tak Łodzi, jak i całej Polski — na wzór gospodarki socjalistycznej, jakiej byliśmy świadkami przez sześć lat w Łodzi. Odtworzenie jej w jednym artykule jest niemożliwe — tyle mają grzechów na swojem sumieniu..."

*

Socjaliści tak w Łodzi, jak i gdzieindziej przypieczętowali głęboką i objektywną prawdę: hasłem „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" niech się żywią sami proletarjusze, a my — wypróbowani działacze na ich karkach zdobędziemy wszystko, co nam i Żydom potrzeba... a dopiero później pomyślimy o proletarjacie.

Wybory samorządowe w Łodzi w 1927 roku dały zwycięstwo socjalistom. W rodzinie żydowskiej zapanowała radość nie do opisania. Czołowi przywódcy socjalistyczni uznali, że gospodarka miejska niepodzielnie musi się znaleźć w ich rękach, bo tylko wtedy proletarjat będzie miał do nich zaufanie. To też niezwłocznie ustanowiono kilkugłowy sztab, który decydował o najdrobniejszych nawet posunięciach na terenie magistratu. Nie brano jednak nigdy pod uwagę kwalifikacji takiego czy innego kandydata na niezmiernie odpowiedzialne stanowiska. Najważniejsze, aby był — „swój" chłop z marką partyjną! Dla scharakteryzowania tej metody warto zanotować głośny podówczas fakt, że kiedy do magistratu wpłynęła lista kandydatów na wolne miejsca urzędników biura ewidencji ludności, posiadających odpowiednie wymagania i kwalifikacje, socjalistyczny sztab partyjny zadecydował, że „kwalifikacje nie są potrzebne... najważniejsze, aby byli „nasi" i — kandydatów z maturami itd. odrzucił. Ta metoda dobierania ludzi miała ten cel, ażeby wśród urzędników mieć jak najwięcej swoich zauszników, którzyby sprawdzali... nastroje i donosili, co „inni" myślą... Głośno wtedy mówiono o kilku wypróbowanych działaczach socjalistycznych, którzy tylko dlatego, że nimi byli, dochrapali się wysokich stanowisk, z pensją do 500, 600 i 700 zł, chociaż zaledwie pisać po polsku umieli. „Towarzysze" wyznania handlowego (Żydzi) oblegli magistrat, jak mrówki i od tej to właśnie pory zaczął się okres zażydzania ratusza łódzkiego, który to stan „dzięki" „sanacji" trwa po dziś dzień. Socjaliści nie mogli zresztą temu przeszkodzić, bo góra, opanowana przeważnie przez Żydów, takie właśnie wydawała rozkazy. Wpływy żydowskie sięgały aż tak daleko, że nawet woźnych chrześcijan zwolniono, by dać posadę „naszym" Abisyńczykom w krymce. Każdą reformę, każde pociągnięcie uzasadniano szumnie koniecznością oczyszczenia zatrutej atmosfery i uzdrowienia gospodarki miejskiej...

*

To słynne „uzdrawianie" szło przedewszystkiem po linji interesów partyjnych, kosztem miasta. Urzędnicy skakali (awansowali) ze szczebla na szczebel, jak wróble na drutach — ale tylko tacy, którzy mieli „markę" partyjną i uznanie „sztabu". Każdy inny, chociaż najzdolniejszy, musiał siedzieć cicho w obawie, że przy pierwszej lepszej okazji może wylecieć na zieloną trawkę. Ci zaś, którzy cieszyli się uznaniem sztabu partyjnego — nietylko że awansowali, pobierając przytem coraz wyższe pensje, ale korzystali z innych jeszcze „dobrodziejstw" socjalistycznej gospodarki. Wysokiemi dodatkami do pensyj, remuneracjami itd., o których skreślenie walczył w rozwiązanej radzie miejskiej Klub Narodowy — socjaliści szastali na lewo i prawo w myśl zasady: **„swoi muszą szybko jechać".** Naturalnie, póki pieniędzy w kasie starczy... Proletarjat może poczekać! — Przykład: jeden z urzędników (oczywiście „swoich") do roku 1928 pobierał 200 zł miesięcznej pensji, w r. 1928 dostaje odrazu podwyżkę na 470 zł, w następnych latach dostaje już blisko 600 zł — a do tego ramuneracji około 300 zł miesięcznie... Ładny „proletarjusz"! Takimi to „proletarjuszami" magistrat łódzki był wtedy aż naszpilkowany!... Masy robotnicze cierpliwie czekały, aż im coś skapnie z czerwonego stołu — ale daremnie! „Wodzowie" brali wysokie pensje, jeździli i urzędowali w autach... za pieniądze publiczne, a ci, dla których magistrat nie mógł już aut dostarczyć, „wyznaczali" dla siebie, swych żon i krewnych bezpłatne bilety tramwajowe...

Jak się skończyła ta „błogosławiona" gospodarka socjalistyczna w Łodzi, przekonamy się w następnych artykułach.

OSA.

# Skarga apelacyjna obrońców Polaków

## skazanych w procesie przytyckim

(Dokończenie).

### ZAJŚCIA SPOWODOWALI ŻYDZI

Tak więc świadkowie Kazimierz Żabicki i Edmund Włosek, nauczyciele z Przytyka, doskonale orjentujący się w stosunkach miejscowych, ludzie bezsprzecznie wiarygodni (odznaczeni w sierpniu 1936 r. przez premjera gen. Składkowskiego srebrnemi Krzyżami Zasługi za pracę oświatową i społeczną), absolutnie niczem niezwiązani z oskarżonymi Polakami, stwierdzili przed Sądem, że zajścia w Przytyku — nawet jeśli chodzi o ich pierwsze stadjum przed posterunkiem policji — sprowokowane zostały przez Żydów, bo świd. Żabicki widział, „jak młody żydziak w skórzanej kurtce kopnął wiejskiego chłopaka w laskę, na której ten był oparty koło żydowskiego straganu z pieczywem"; chłopaka tego (Józefa Strzałkowskiego) policjanci później aresztowali. Stwierdzili, że Żydzi potem pierwsi napadli na chłopów, strzelając do nich, że żadnego rabunku ze straganów nie było, że podczas jarmarku było wtedy w Przytyku dużo przyjezdnych Żydów, że po zajściach Polacy bali się składać zeznania, bo Żydzi zaczepiali ich i wymyślali, świadek Włosek wreszcie stwierdził kategorycznie, że „wśród oskarżonych Polaków nie poznaje żadnego z tych, co brali czynny udział w zajściach".

Jeśli chodzi o świadków Żydów, to Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku w sposób wystarczająco dosadny i nie pozostawiający żadnych złudzeń scharakteryzował stosunek tej kategorji świadków do prawdy, ilustrując jaskrawemi przykładami szalbiercze zeznania żydowskie. Niestety Sąd Okręgowy nie wysnuł z tego swego stanowiska ostatecznych konsekwencyj i oparł wyrok, skazujący 25 naszych mocodawców, przedewszystkiem właśnie na zeznaniach świadków-Żydów, mimo, że, jak Sąd pisze w motywach wyroku, „wyżej pomienieni jak i inni podobni świadkowie Żydzi, nie zważając na świętość złożonej przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną, w sposób oczywisty świadomie rozmijali się z prawdą, dążąc tylko do obciążenia swemi zeznaniami odnośnych oskarżonych".

### FAŁSZYWE ZEZNANIA ŻYDÓW

Sąd zaznacza w uzasadnieniu, iż zeznania świadków oceniał na podstawie całokształtu szczegółów danemu zeznaniu towarzyszących i że zapomnienie względnie przeinaczenie czy też dodanie na rozprawie pewnych szczegółów w porównaniu z zeznaniem świadka, złożonem w dochodzeniu, samo przez się nie dyskwalifikowało prawdziwości tego zeznania. Tem niemniej jednak, skoro Sąd nie przytacza zupełnie tych szczegółów, towarzyszących zeznaniom poszczególnych świadków i przy ustalaniu winy oskarżonych Polaków ogranicza się do suchego wyliczenia nazwisk świadków, na zeznaniach których się oparł, to, mając z jednej strony niesłychanie surową ocenę Sądu w stosunku do wiarygodności świadków-Żydów wogóle, z drugiej zaś strony w zeznaniach tych, dotyczących skazanych oskarżonych-Polaków, nieskończoną ilość wprost rażących sprzeczności, uwidocznionych w protokóle rozprawy głównej, ponad to zaś widoczną i bijącą w oczy tendencyjność tych zeznań, przytaczanie szczegółów notorycznie zmyślonych, nieprawdopodobnych, czasem poprostu naiwnie zmyślonych, — to trudno się oprzeć wnioskowi, że i tym świadkom, na których zeznania Sąd się powołuje, wierzyć nie należy i że wobec powstania co do nich uzasadnionych wątpliwości należało je odrzucić.

Przykładowo tylko wymienić można pierwszego z brzegu świadka-Żyda Izraela Pelcmana, na którego zeznaniu m. in. opiera Sąd wyrok skazujący w stosunku do Zarychty, a któremu widocznie nie daje wiary, jeśli chodzi o Kacperskiego i Józefa Pytlewskiego, mimo, że i ich w zeznaniu swem obciążyć ze wszystkich sił się starał. Otóż świadkowi Pelcmanowi Sąd trzykrotnie wytknął sprzeczności w zeznaniach i to co do takich bynajmniej nie błahych szczegółów, jak ukazanie się w Przytyku legendarnego „strzelającego" samochodu. Świadek ten z lekkiem sercem mówił o rzekomem „rabowaniu" Żydów przez chłopów, czego z pewnością nie było (świd. Żabicki) i przytacza zgoła nieprawdopodobne szczegóły rzekomej swej porannej rozmowy z Kacperskim. — Albo taki świadek Boruch Ajzenman, obciążony bardzo istotnemi sprzecznościami co do „legalnej" swej broni i co do osoby osk. Zarychty, którego na dochodzeniu nie wymieniał, a którego wskazał na ławie oskarżonych. Czyż zeznania tego świadka nie dyskwalifikuje twierdzenie, że ukrył się... w balji i że do jego mieszkania wrzucono 3 fury kamieni? — Józefa Pytlewskiego Sąd skazał na rok więzienia na podstawie dwóch wzmianek w zeznaniach policjantów Brodaczewskiego i Adamca (niezupełnie się pokrywających), zeznania Ruchli Nałc jedynie odczytanego na rozprawie, a zawierającego tylko nazwisko „Pytlewski" bez wskazania jego imienia, choć w Przytyku jest dużo Pytlewskich, a i w sprawie niniejszej dwóch zasiadło na ławie oskarżonych i wreszcie zeznania Ruchli Milsztajn, w którem Sąd stwierdził sprzeczność, polegającą właśnie na tem, że w dochodzeniu twierdziła, że nie widziała Pytlewskiego osobiście, na rozprawie zaś — nietylko upierała się, że go widziała, lecz nawet przytaczała rzekomo wypowiedziany przez niego frazes „zabić ją... i t. d.".

### POLACY NIEWINNI!

Zastrzegając sobie bardziej szczegółowe omówienie innych, podobnych sprzeczności i wątpliwej wartości oskarżeń pod adresem Polaków w zeznaniach świadków-Żydów, na których Sąd oparł wyrok, skazujący naszych mocodawców, oraz podkreślając, że i zeznania świadków odwodowych-Polaków, co do których wiarogodności Sąd nie wysunął nazbyt licznych istotniejszych zarzutów, — zostały przez Sąd Okręgowy potraktowane nieco zanadto sumarycznie, mimo, że zasługiwały z pewnością na dokładniejsze ich rozważenie, co przyczyniłoby się do ustalenia niewątpliwego alibi całego szeregu skazanych Polaków, — mamy zaszczyt prosić Sąd Apelacyjny:

o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 26 czerwca 1936 r. w części, dotyczącej wymienionych na wstępie niniejszej apelacji 25 oskarżonych, a naszych mocodawców i o całkowite ich uniewinnienie.

Załączniki: Nr. 23 „Wolnomyśliciela Polskiego" z dn. 20. 7. 1936 r. i Nr. 222 „Gońca Warszawskiego" z dn. 14 8. 1936 r.

(—) Bohdan Gajewicz
(—) Stanisław Zdzitowiecki
Adwokaci.

# Narodowy Przytyk pod sztandarem z 1906 roku

***W imponującej uroczystości wzięło udział ponad 5000 członków Stronnictwa Narodowego***

Przytyk, 25. 8. — W dniu 23 bm. odbyło się w Przytyku uroczyste wręczenie sztandaru z 1906 r. miejscowemu kołu Stronnictwa Narodowego Sztandar ten ufundowany został w 1906 r. przez patrjotów narodowych i na skutek dochodzeń władz rosyjskich ukrywany był w różnych miejscach. Po odzyskaniu niepodległości sztandar znajdował się w kościele w Przytyku aż do dnia 23 bm.

W uroczystości wręczenia sztandaru starszego pokolenia młodemu udział wzięło zgórą 5.000 członków Str. Narodowego. Udali się oni pod przewodnictwem b. więźnia Berezy, p. Witolda Borowskiego z Radomia, na Mszę św., po której piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Władysław Dziobek. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie ofiary Żydów, ś. p. Wieśniaka. Nad grobem przemówienia wygłosili pp. mec. Gajewicz i Borowski.

Z okazji wręczenia sztandaru przemówienia wygłosili pp. Kamasa z Poznania, Borowski, Gajewicz, Suskiewicz z Drzewicy, Wesołowski z Radzanowa, prezes pow. radomskiego S. N. p. Książek i Korczak z Przytyka. Przemówienia nagrodzono gromkiemi oklaskami, poczem uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i odprowadzeniem sztandaru do kościoła.

Na marginesie uroczystości warto dodać, że Przytyk, zamieszkały doniedawna przez 650 rodzin żydowskich, odżydza się w szybkiem tempie i, jak dotąd, wyemigrowało już 45 rodzin żydowskich, z tego 5 do Palestyny. Liczba Żydów w Przytyku zmniejszy się w najbliższym czasie jeszcze bardziej, gdyż odczuwają oni dotkliwie skutki bojkotu ekonomicznego. Brawo!

## Dr. Schacht w Paryżu

Berlin. (PAT). Dziś o godz. 16-ej udał się samolotem do Paryża prezydent Banku Rzeszy, min. Schacht, z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który **bawił w Berlinie** przed 3 tygodniami.

## Giełdy zbożowe

### Poznań

Poznań, 25. 8. 1936 r.

**Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY:** 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

| | |
|---|---|
| Żyto nowe, zdrowe, suche | 14,25— 14,50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Pszenica (Usposob. spokojne | 21,50— 21,75 |
| Jęczmień browarowy | |
| Jęczmień 630—640 g/l. | 15,75— 16,25 |
| Jęczmień 667—676 g/l. | 17,00— 17,25 |
| Jęczmień 700—715 g/l. | 18,00— 19,00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Owies nowy | 13,25— 14,00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąka | |
| żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. | 23,25— 23,50 |
| żytnia gat. I 0-50% wł. w. | 22,75— 23,00 |
| żytnia gat. I 0-65% wł. w. | 21,75— 22,25 |
| żytnia gat. II 50-65% wł. w. | 16,50— 17,50 |
| żytnia pośl. pon. 65% wł. w. | 15,00— 16,00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. | 36,00— 37,75 |
| pszenna gat. IA 0-45% wł. w. | 35,25— 35,75 |
| pszenna gat. IB 0-55% wł. w. | 34,25— 34,75 |
| pszenna gat. IC 0-60% wł. w. | 33,75— 34,25 |
| pszenna gat. ID 0-65% wł. w. | 32,75— 33,25 |
| pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 32,00— 32,50 |
| pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 31,50— 32,00 |
| pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 29,00— 29,50 |
| pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 24,75— 25,25 |
| pszenna gat. IIG 60-65% wł. w. | 23,25— 23,75 |
| pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w. | 21,25— 21,75 |
| pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w. | 19,25— 19,75 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Otręby żytnie stand. | 10,00— 10,50 |
| Otręby pszenne grube stand. | 10,75— 11,25 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 9,75— 10,50 |
| Otręby jęczmienne | 11,25— 12,50 |
| Rzepak zimowy | 35,00— 36,00 |
| Groch Viktoria | 21,00— 24,00 |
| Groch Folgera | 22,00— 25,00 |
| Mak niebieski | 56,00— 60,00 |
| Inkarnatka | 34,00— 37,50 |
| Makuch lniany w taflach | 17,25— 17,50 |
| Makuch rzepak. w taflach | 13,75— 14,00 |
| Słoma pszenna luzem | 1,40— 1,65 |
| „ pszenna prasowana | 1,90— 2,15 |
| „ żytnia luzem | 1,50— 1,75 |
| „ żytnia prasowan. | 2,25— 2,50 |
| „ owsiana luzem | 1,75— 2,00 |
| „ owsiana prasowana | 2,25— 2,50 |
| „ jęczmienna luzem | 1,40— 1,65 |
| „ jęczmienna prasowana | 1,90— 2,15 |
| Siano zwykłe luzem | 4,00— 4,50 |
| „ zwykłe prasowane | 4,50— 5,00 |
| „ nadnoteckie luzem | 5,00— 5,50 |
| „ nadnoteckie prasowane | 6,00— 6,50 |

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2193,7 tonn, w tem żyta 370 tonn, pszenicy 198 tonn, jęczmienia 527 tonn, owsa 217 tonn.

**Na widnokręgu**

# Ciekawe cyfry

Świeżo ukazał się nowy Mały Rocznik Statystyczny. Wybity w Zakładach Graficznych Żyda Ł. Mejłachowicza w Grodnie w nakładzie 45.300 egzemplarzy, słusznie uchodzi za jedną z najpoczytniejszych książek w Polsce. Najpoczytniejszych i najpożyteczniejszych, gdyż tego rodzaju publikacja jest niezbędną dla tego, kto interesuje się zagadnieniami politycznemi, gospodarczemi, społecznemi i kulturalnemi bieżącego życia polskiego, czyli dla tego, kto, jak się to mówi, chce bezustannie „trzymać rękę na pulsie życia", wręcz niezbędna.

Mały Rocznik Statystyczny istotnie przedstawia się bardzo korzystnie, zawiera niesłychanie bogaty materjał, różnie doskonale wykonane i przejrzyste wykresy, tabele statystyczne, porównawcze i t. p., moc najróżniejszych często bardzo ciekawych zestawień z każdej prawie dziedziny życia państwowego — cóż, kiedy ma jedną bardzo ważną wadę, zdaje mi się nieuleczalną, bo widać ją i w poprzednich rocznikach, a mimo piętnującej ją krytyki nie została wcale usunięta. Jest nią mianowicie całkowite niemal **pominięcie kryterjów wyznaniowych i narodowościowych.** To wywołuje wrażenie, jakoby Polska była krajem pod tym względem cudownie jednolitym. A wiemy, że niestety tak nie jest. Piszemy dużo o Żydach, o kwestji ukraińskiej, rozwiązujemy ciężkie problemy, operujemy różnemi perspektywami, ale wyglądamy przytem, jakbyśmy obracali się w „nieznanem", w jakimś mglistym świecie, gdzie cyfry nic a nic nie znaczą. Przyciśnięci do muru, cóż odpowiadamy na nieubłagane pytanie: „A iluż to tak dokładnie, mospanie, mamy właściwie Żydów, iluż Ukraińców, jak się przedstawia faktycznie ich udział w naszem życiu, procenty, procenty, cyfry, czarno na białem?" — Ano, że mniej więcej tylu a tylu, że prawdopodobnie w tem taki procent, a w tem owaki procent, być może...

Tak się przedstawia nasza wiedza o tych sprawach nieocenionej wagi, wzięta ze strony najbardziej konkretnej, najbardziej precyzyjnej, najbardziej rzeczywistej. Przecież to prawdziwa karykatura!

A tu ta najbardziej kompetentna instancja w tej materji, urzędowy Rocznik Statystyczny, milczy jak zaklęty! Jakby to była błahostka, szczegół mało ważny. A jeżeli nam da coś z tego zakresu, to jakby w naparstku, wstydliwie, bojaźliwie. Broń Boże, więcej tej r a d o s n e j (!) wiedzy możeby nam zaszkodziło! Troskliwość o nasze samopoczucie ze strony redakcji M. R. S. jest naprawdę godna podkreślenia.

A możemy ją również zapewnić, że nie stracimy go napewno, gdy zażyjemy tego naparstka wstydliwej wiedzy, który ona nam podaje. A więc jest tabela... samobójstw, gdzie zastosowano kryterjum wyznaniowe. Dowiadujemy się z niej, że ogółem rzymsko-katolicy popełnili samobójstw w r. 1935 3.039, grecko-katolicy 262, prawosławni 292, ewangelicy 142, a mojżeszowi 339. Gdybyśmy znali teraz ogólną cyfrę ludności w Polsce poszczególnego wyznania, moglibyśmy z tego zestawienia wyciągnąć jakieś bardziej dokładne wnioski. A tak jak jest zmuszeni jesteśmy posługiwać się tylko prawdopodobieństwami. (Nawiasem możnaby dodać, że w Roczniku znajdujemy jedną tylko najogólniejszą stastykę ludności Polski według j ę z y k a, opartą na spisie ludności z r. 1931, a kryterjum języka jest przecież tak złudne i bałamutne niejednokrotnie! Ale nawet i z tego mała pociecha, bo gdy w odniesieniu do innych państw wyszczególniono języki lub narodowości np. Łotwy, ZSSR., Niemiec, to w tabeli ludności Polski ogólnikowo podano tylko: **język polski — inne).** W tym więc wypadku uderzałaby mała liczba samobójstw Żydów w stosunku do katolików, bo proporcjonalnie do przypuszczalnej liczby katolików 20 milj. powinno na 4 miljony Żydów być mniej więcej 600 samobójstw żydowskich. Możnaby to wytłumaczyć w ten sposób, że ponieważ większość samobójstw wypływa z motywów materjalnych, Żydzi w stosunku do katolików stoją znacznie wyżej pod względem właśnie owej sytuacji materjalnej, coby potwierdzało ogólną o tem panującą opinję.

Kryterjum wyznaniowe zastosowano również w tabeli przestępstw. Tak więc w r. 1934 mojżeszowi popełnili ogółem przestępstw 63.266, katolicy 440.537. Wybitną przewagę mojżeszowi nad katolikami mają w następujących rodzajach przestępstw: p r z e c i w p a ń s t w u — 1.086, katolicy 564, czyli, że stosunek przedstawia się jak 1:11. Poza tem dużą przewagę mają mojżeszowi nad katolikami w kategorji o s z u s t w (2.396 : 7.313) i s z a l b i e r s t w a (6.015:26.846).

Wreszcie trzecia dziedzina, gdzie uwzględniono statystykę wyznaniową, to szkolnictwo. Stwierdza ona, że w szkołach powszechnych uczniowie Żydzi stanowią 9,1 proc., w szkołach średnich 18,0 proc., w seminarjach nauczycielskich 4,0 proc., w szkołach zawodowych 16,2 proc., w wyższych 14,8 proc. Uderzający jest tutaj fakt, że w szkolnictwie powszechnem rzymsko-katolicy znajdują się w znacznie gorszym stosunku 68,5 proc. uczniów, niż w szkolnictwie średniem (73,0 procent) i wyższem (76,4 proc.). Pocieszające zato cyfry przynosi tabela: „Studenci i wolni słuchacze szkół wyższych w Polsce według kierunku studjów i wyznania w latach akademickich 1928/29, 1933/34 i 1934/35". Okazuje się bowiem, że **liczba Żydów na wyższych uczelniach spada.** A mianowicie wynosiła ona w r. 1928/29 — 20,4 proc., w r. 1933/34 — 17,0 proc., w r. 1934/35 — 14,8 proc. Stało się to niewątpliwie pod wpływem zdrowego odruchu i akcji antysemickiej całej polskiej młodzieży akademickiej. Oto, co mogą zrobić owe wyszydzane przez różnych pp. Czapińskich i Niedziałkowskich „bandy pałkarzy endeckich"!

— Ale to jest też wszystko, co się z „Nowego Rocznika Statystycznego 1936" o Żydach dowiedzieć można. Jak widzimy, wiadomości te są w stosunku do znaczenia kwestji żydowskiej w Polsce niesłychanie nikłe. Dlatego też stwierdzamy z przykrością, że wydawnictwo to mimo wszelkich wartości, jakie niewątpliwie posiada, zawiera braki poważne, które nie pozwolą mu spełnić należycie zadania, do którego jest ono przeznaczone.

AL. ROG.

# Czy Solski wystawi sztukę Doboszyńskiego

***Mistrz zwrócił się do dyrekcji Teatru imienia Słowackiego w Krakowie o przesłanie mu rękopisu sztuki Doboszyńskiego p. t. „Trans".***

K r a k ó w, 25. 8. — Jak wiadomo przebywający obecnie w więzieniu św. Michała A. Doboszyński napisał swojego czasu obraz sceniczny p. t. „Traus". W ostatnich dniach do dyr. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie K. Frycza zwrócił się dyr. Solski z prośbą o nadesłanie mu sztuki A. Doboszyńskiego w celu wystawienia jej w Warszawie.

# Czy p. Lis-Błoński był agentem ochrany?

***Taki zarzut postawił b. sekretarzowi wojewódzkiemu B. B. W. R. kpt. Zajączkowski z Lublina — Sensacyjne zeznania świadków***

L u b l i n, 25. 8. — Przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces kapitana Zajączkowskiego z oskarżenia b. sekretarza wojewódzkiego B. B. W. R. p. Lisa-Błońskiego o zniesławienie w druku przez oskarżenie go o to, iż był w czasach walk o niepodległość w kontakcie z ochraną i wydawał działaczy niepodległościowych w ręce policji

Po przesłuchaniu oskarżonego i oskarżyciela, sąd przystąpił do zeznań świadków, którzy w zasadzie potwierdzają zarzuty, jakie kpt. Zajączkowski w ulotce swej postawił p. Lis-Błońskiemu.

M. in. świadek sędzia Lelek-Sowa stwierdził, że komisja weryfikacyjna P. O. W. w swoim czasie stanęła na stanowisku, że osobiste dane ewidencyjne p. Lisa-Błońskiego, jakich ten dostarczył, były sfałszowane. Świadek mec. Araszkiewicz, świadek Sitarz, nadkomisarz z komendy głównej P. P., potwierdzają zarzut kpt. Zajączkowskiego, że Błoński wydał w ręce policji rosyjskiej ucznia Korczaka i że miał kontakt z tą policją. Charakterystyczne jest zeznanie świadka Araszkiewicza, który stwierdza, że w swoim czasie, gdy dowiedział się, że zbiera się sąd B. B. W. R w sprawie Błońskiego, zgłosił się i zaproponował, by go przesłuchano. Z oferty tej sąd BBWR nie skorzystał.

W tym samym kierunku idą zeznania świadka Krzewskiego, który m. in. stwierdza, że gdyby p. Lis-Błoński przyszedł na zjazd uczestników walki o szkołę polską, wyrzuconoby go stamtąd. Rozprawa trwa.

## Nowy prezes poznańskiej dyrekcji kolej.

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek prezesem poznańskiej dyrekcji kolejowej ma zostać p. Stodolski. (w)

## Kronika polityczna

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Pełniący obowiązki wiceministra, poseł Dembicki przyjął wczoraj ambasadora angielskiego Kennyrada. Minister Beck wrócił wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie. (w.)

## Hitlerowcy w Austrji wyrażają narazie życzenia

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Półurzędowa prasa austrjacka wykazuje duże zdenerwowanie. W dziennikach hitlerowskich pojawiły się ostatnio nietylko pogłoski, ale jawne życzenia i rady kogo należy powołać przy rekonstrukcji do rządu austrjackiego. Prasa austrjacka zaznacza, że to przekreśla umowę niemiecko - austrjacką z 12 lipca b. r. (w)

## Reorganizacja kolejnictwa

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W związku z planowaną reorganizacją w kolejnictwie woj. południowo - wschodnich, szczególnie w Małopolsce, Stanisławów, Tarnopol i Przemyśl zwróciły się o przyznanie tym miastom inspektoratów kolejowych. Miasta te liczą, że pozyskanie nowych urzędów przyczyni się do gospodarczego podniesienia miast. (w)

## Samolot czeski przekroczył granicę polską

K a t o w i c e, 25. 8. — Na pograniczu czechosłowackiem, w Pogwizdowie (Cieszyńskie), zauważono ubiegłego popołudnia przelot jednopłatowego samolotu czeskiego, który po przeleceniu granicy polskiej skierował się w stronę Katowic. Samolot ten posiadał znaki rozpoznawcze OKR. i w godzinach wieczornych był widziany ponownie, kiedy wracał do Czechosłowacji. (AJS)

Z najnowszej mody paryskiej: Nowy model kapelusza.

# Ujęcie szajki przemytników waluty w Gdyni

## Członkami szajki są wydawcy i redaktorzy pism żydowskich na terenie naszego miasta portowego

G d y n i a, 25. 8. — Z polecenia władz skarbowych aresztowano wczoraj w Gdyni znanego kryminalistę, kilkakrotnie karanego za różne sprawki, niejakiego Bendera oraz Malinowskiego. Obaj aresztowani od przeszło trzech miesięcy wydawali w Gdyni pismo codzienne pod nazwą „Kurjer Gdyński". Była to odbitka żydowskich „Warszawskich Wiadomości". Równocześnie aresztowano wspólnika ich, Kramkowskiego, który był równocześnie urzędnikiem kontroli skarbowej. Dalej aresztowano „wydawcę" tygodnika „Trybuna Morska", niejakiego Hrama. „Trybuna Morska" była pismem, wydawanem za pieniądze Żydów gdyńskich. W piśmie tem występowano w niewybredny sposób przeciwko wszelkiej akcji obrony handlu polskiego. Wszyscy aresztowani, jak ustaliły dochodzenia władz policyjnych i kontroli skarbowej, trudnili się dostarczaniem zaświadczeń walutowych zawodowym żydowskim przemytnikom pieniężnym.

Kramkowski, będąc urzędnikiem kontroli skarbowej, wykradał z urzędu formularze i blankiety urzędowe, potrzebne do wystawiania dokumentów, uprawniających do wywozu walut zagranicę. Dokumenty te na oryginalnych kradzionych blankietach urzędowych sporządzała cała szajka aresztowanych i sprzedawała następnie swojej „klienteli" żydowskiej. Na podstawie takich dokumentów możliwem był wywóz nieograniczonej ilości pieniędzy zagranicę.

Dotąd nie zdołano ustalić wysokości kwot walut, jakie zostały zagranicę przemycone. Śledztwo idzie w kierunku wyłapania wszystkich „klientów" i współpracowników aresztowanych. Bliższe szczegóły z uwagi na prowadzone dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W Gdyni sprawa tej nowej afery budzi tem większe zdziwienie, że Kramkowski tolerowany był na stanowisku urzędnika kontroli skarbowej mimo jawnej jego współpracy z Żydami, którym dawał nawet swoje nazwisko na wydawanie żydowskich pism brukowych. (p)

(Nawiasem należy podkreślić, że aresztowani — to te same osoby, które zarzuciły „Orędownikowi", iż jest pismem żydowskiem i przeciw którym wydawnictwo Drukarnia Polska wystąpiło ze skargą sądową — przyp. Red.).

G d a ń s k, 25. 8. — Na pokładzie jachtu miljonera angielskiego, t. zw. króla sztucznego jedwabiu Courtaulda, przybył wczoraj do Gdańska brytyjski minister emerytur Ramsbottom oraz znany wydawca londyński Cambross. Celem wizyty angielskich osobistości jest zapoznanie się z sytuacją w wolnem mieście.

G d a ń s k, 25. 8. — Na zaproszenie rady portu gdańskiego przybywa tu w dniu 5 września b. r. wycieczka dziennikarzy z Polski. (PAT).

# „Sałatka" polityczna

Łódź, 25 sierpnia.

Okres przedwyborczy w Łodzi wydobył na jaw całą nędzę moralną naszej „rzeczywistej rzeczywistości".

Już od szeregu lat polityka w Polsce grzęźnie w beznadziejnym marazmie. Obok dwóch wyraźnych grup politycznych powstał szereg organizacyj politycznych i nawpół politycznych, które, nie posiadając zupełnie programu politycznego, uprawiają na wielką skalę grę, obliczoną na przeróżne kombinacje personalne i kojunkturalne.

### PARTJE BEZ PROGRAMU

Partja polityczna jest stowarzyszeniem ludzi, którzy wspólnym wysiłkiem dążą do zmiany lub utrzymania istniejącego ustroju w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Zatem podwaliną ich istnienia i działalności jest program — cel wysiłków ich członków. W zależności od programu, obywatele wstępują do tej czy innej partji, aby swym wysiłkiem poprzeć dążenia do wspólnego celu. Jak jednak określić partje, które nie mają programu?

Tu celem jest już nie utrzymanie lub zmiana istniejącego ustroju, lecz wyłącznie osobista korzyść członków, a przedewszystkiem kierowników takiej partji. W zależności od siły i liczebności partji cele są większe lub mniejsze. Wielkie partje dążą do opanowania rządów w państwie, małe liczą na zysk przy popieraniu tych wielkich partyj w ich dążeniach, lub dybią na drobniejsze zdobycze, jak opanowanie związków komunalnych, ubezpieczalni, różnych organizacyj gospodarczych itd.

### OFIARY MĘTLIKU POLITYCZNEGO

Rzecz jasna, że członkowie tych partyj są w gruncie rzeczy ofiarami mętliku politycznego, wytwarzanego w celu zamącenia opinji publicznej rzekomemi programami. Bo ostatecznie jakiś program musi przecie istnieć, inaczej przeciętny obywatel nie będzie chciał wstąpić i partja skona na brak członków (co też dosyć często się zdarza). Ale program takiej geszefciarsko-konjunkturalnej partji zawsze jest jak najbardziej mętny. Operuje się tu wyświechtanemi ogólnikami w rodzaju „dobra państwa", „sprawiedliwości", „dobrobytu", „zwalczania nieprawości", przedewszystkiem zaś obiecuje się „przełamanie kryzysu"... Oczywiście są to wszystko hasła popularne. Któżby nie chciał, aby wreszcie przełamano kryzys, aby wszyscy istotnie powodowali się w swej działalności dobrem państwa, a w Polsce zapanowała idealna sprawiedliwość i dobrobyt?

Niestety, wiele „programów" ogranicza się do wyświechtanych ogólników...

Hasłem „programowych" działaczy jest: „Nie precyzować, gdyż obietnice w formie konkretnej trzeba kiedyś dotrzymać!"... Nie mniej ważne jest i to, że wodzowie partyjni sami nie wiedzą, jak właściwie trzeba postępować, aby zapewnić Polsce te wszystkie błogosławieństwa. Kończy się zatem wszystko na pustej gadaninie i zyskownych interesach, porobionych przez kierowników na naiwności członków.

### NIECH ŻYJE KONJUNKTURA!

Zasadą więc jest wykorzystanie konjunktury. Gdy brak programu, gdy jedynym celem jest utrzymanie zyskownych posad lub ich zdobycie, wszelkie kombinacje są dobre...

Naprzykład w ciągu swej karjery N. P. R. wielokrotnie w okresie wyborczym łączyła się z Obozem Narodowym, i z P. P. S. i z „sanacją"... Podobnie działo się z Chrześcijańską Demokracją, która wprost do mistrzostwa doprowadziła system łączenia się z każdym, byle coś na tem zyskać, a później zdradzić go i połączyć się z tymi, którzy dają więcej! Zdarzało się, że w tej dzielnicy Polski chadecy szli razem z narodowcami, a jednocześnie w innych miastach pomagali „sanacji", a wreszcie jeszcze gdzieś indziej socjalistom czy ludowcom!...

Szło się z tym, kto więcej mógł dać korzyści...

Jak ta sama partja, posiadająca taki sam program, może jednocześnie współdziałać w różnych miejscach z kilkoma różnemi grupami politycznemi?

Gdyby program miała, toby nie mogła, a tak nic nie stoi na przeszkodzie! Jednak najbardziej konjunkturalną partją jest „sanacja". W błogosławionych dla niej latach konjunktury politycznej łączyła się z każdym. Od sojuszników nie wymagano nigdy przyjęcia jakiejś wspólnej platformy programowej.

Przed majem zawarto sojusz z P. P. S. w celu dojścia do władzy. Po zdobyciu rządów — pepesiaków kopnięto jak psiaków i powypędzano nawet z dochodowych Kas Chorych... Potem zawarto sojusz z konserwatystami, wielkim przemysłem, ludowcami, Frakcją Rewolucyjną, a nawet odpryskami od Obozu Narodowego. Sojusz był zawarty na warunkach popierania rządu, czyli za obietnicę pomagania przy utrzymaniu się u władzy. Za to sojusznicy dostawali ochłapy z pańskiego stołu...

Program? — Popierajcie rząd i bądźcie posłuszni!

### NADESZŁY SMUTNE DNI...

Nadeszły smutne dni palenia archiwów...

Zamiast programu, zamiast pozytywnego stwierdzenia, co i jak należy robić, usłyszeliśmy z ust najwyższych dygnitarzy „sanacyjnych" ostre słowa krytyki pod adresem wysiłków w ciągu poprzednich dziesięciu lat. „Legjon Młodych" odszedł do skomunizowanej P. P. S., konserwatyści wyraźnie się odsunęli i zaczęli zwalczać, związki młodzieży wiejskiej Polakiewicza przeszły do opoycji...

W Łodzi „sanatorzy" zaczęli robić z siebie „narodowców" — Narodowe Kluby Robotnicze, jacyś „narodowi socjaliści", jakieś „Łódzkie Głosy Narodowe"... Czy ten zwrot ku narodowemu poglądowi jest szczery? Niestety, o programie tych rzekomo „narodowych" grup nie wiemy nic, postępowanie ich przedewszystkiem w kwestji żydowskiej jest zupełnie niewyraźne, a raczej aż nadto „wyraźne"... Jasnem się stało oddawna, że jest to poprostu granie na kojunkturze.

Na użytek wyborczy z resztek i rozbitków zmontowano „Polski Komitet Wyborczego Zjednoczenia Świata Pracy", którego częścią składową między innemi jest podobno bardzo w swoim czasie „sanacyjny" Z. Z. Z. Oczywiście program „we wogóle" — żeby dobrze i tego ten...

Identyczny program ma druga podobna grupa Frontu Polskiego, szczątki chadecji, N. P. R., Chrześcijańskie Zjednoczenie Narodowe, „Praca"... Gdzie właściwie jest N. P. R., nie wiadomo; tyle jest w „chrześcijańskim", co i w „sanacyjnym" bloku. Podobnie rzecz się ma i z Z. Z. Z. Tu widzimy delikatny pomost pomiędzy „sanacją", a socjalistami... Z. Z. Z. bowiem już zaproponowało P. P. S. wspólną akcję. Targ już się rozpoczął i teraz będzie zależało, ile obie strony zażądają i ile obiecają dać (ile dadzą, to się już zobaczy po wyborach...).

Z drugiej strony i oba bloki „sanacyjny" tudzież „chrześcijański" też rozpoczęły ze sobą targ o połączenie się. Wedle ostatnich informacyj wszystko jest na jak najlepszej drodze. Nic bowiem nie stoi na przeszkodzie do połączenia się. Różnice programowe nie istnieją, bo i programy nie istnieją. Zatem znowu wszystko będzie zależało od tego, ile i co zażąda każda strona...

Tak oto w obliczu rozgrywki pomiędzy socjalizmem i ruchem narodowym szereg konjunkturalnych, bezprogramowych grupek uprawia na całą parę kombinacje przedwyborcze i stara się na walce dwóch prądów politycznych jak najwięcej zyskać.

Powstaje pytanie: co na tem zyska Polska?

Nic. To pogłębianie chaosu politycznego, pętanie się w momencie rozgrywki jest tak beznadziejne, że ogarnia litość i odraza. Nadchodzą czasy ciężkie. Atak komunizmu, działającego za pośrednictwem jawnych organizacyj socjalistycznych, coraz silniej skupiający się na Polsce, wymaga postawy wyraźnej. Tymczasem uprawia się wyraźną akcję rozbijacką...

**ha.**

## Informator wyborczy

# Gdzie będziemy głosowali

## Spis lokali wyborczych we wszystkich obwodach — Wyciąć i zachować!

Łódź, 25 sierpnia.

Komisja główna oraz referat wyborczy Zarządu m. Łodzi opracowały już szczegółowy wykaz i ustaliły siedziby, w których odbędzie się głosowanie.

Lokale ustalone dla głosowania zbadane zostały przez członków komisji głównej, a wykaz ustalonych lokali podajemy poniżej.

### Okręg I.

Komisja okręgowa mieści się w lokalu przy ul. Wspólnej 5-7, a cały okręg podzielony został na 23 obwody.

Komisje obwodowe (lokale, gdzie odbędzie się głosowanie) mieszczą się: obwód 1 — Trenknera 27, 2 — Zgierska 166, 3 — Trenknera 27, 4 — Żabia 13, 5 — Staszica 1-3, 6 — Staszica 1-3, 7 — Brzezińska 83, 8 — Staszica 1-3, 9 — Franciszkańska 76, 10 — Franciszkańska 76, 11 — Żabia 13, 12 — Łagiewnicka 53, 13 — Łagiewnicka 37a, 14 — Franciszkańska 13, 15 — Mickiewicza 7, 16 — Widok 7, 17 — Wspólna 8 (front), 18 — Wspólna 8 (oficyna), 19 — Sędziowska 8-10, 20 — Wspólna 5-7, 21 — Wspólna 5-7, 22 — Łagiewnicka 53, 23 — Widok 7 (1 piętro).

### Okręg II.

Komisja okręgowa mieści się przy ul. Narutowicza 65, okręg podzielony został na 15 obwodów.

Komisje obwodowe mieszczą się: Dla obwodu 1 — Smugowa 6, 2 — Magistracka 6, 3 — Pomorska 101, 4 — Narutowicza 65, 5 — Wierzbowa 17, 6 — Pomorska 60, 7 — Pomorska 52, 8 — Sterlinga 24, 9 — Magistracka 18, 10 — Cegielniana 63, 11 — Cegielniana 26, 12 — Narutowicza 65, 13 — Piramowicza 10, 14 — Sterlinga 24, 15 — Składowa 15.

### Okręg III.

Komisja okręgowa mieści się w lokalu przy ul. Rokicińskiej 41, a cały okręg podzielony został na 17 komisyj obwodowych, które mieszczą się: obwód 1 — Mazowiecka 43, 2 — Wilanowska 10, 3 — Zagajnikowa 54 (parter), 4 — Kilińskiego 150, 5 — Szpitalna 9-11, 6 — Szpitalna 9-11, 7 — Rokicińska 41, 8 — Rokicińska 41, 9 — Rokicińska 41, 10 — Nawrot 93, 11 — Zagajnikowa 54 (parter), 12 — Zagajnikowa 54 (parter), 13 — Zagajnikowa 54 (parter), 14 — Nawrot 93, 15 — Nawrot 78, 16 — Nawrot 78, 17 — Kilińskiego 109.

### Okręg IV.

Komisja okręgowa mieści się przy ul. Kilińskiego 194. Siedziby 16 komisyj obwodowych znajdują się: obwód 1 — Czerwona 8, 2 — Księży Młyn 15, 3 — Targowa 77-79, 4 — Księży Młyn 15, 5 — Abramowskiego 22, 6 — Targowa 77-79, 7 — Przędzalniana 64, 8 — Kilińskiego 194, 9 — Skierniewicka 3, 10 — Skierniewicka 3, 11 — Kilińskiego 194, 12 — Łęczycka 23, 13 — Sosnowa 32, 14 i 15 — Grabowa 25, 16 — Napiórkowskiego 25.

### Okręg V.

podzielony został na 22 obwody, przyczem siedziba komisji okręgowej mieści się przy ul. Podmiejskiej 21, a siedziby komisyj wyborczych: dla obwodu 1 — Nowo Zarzewska 62, 2 — Łęczycka 23 (parter), 3 — Podmiejska 21, 4 — Gdyńska 15, 5 — Rzgowska 76, 6 — Rzgowska 62, 7 — Tuszyńska 31, 8 — Podmiejska 21, 9 — Podmiejska 21, 10 — Podmiejska 21 (parter), 11 — Rzgowska 33, 12 — Rzgowska 30, 13 — Rzkowska 30, 14 — Napiórkowskiego 31-33, 15 i 16 — Suwalska 15, 17 — Sosnowa 30, 19 — Rzgowska 25, 20 — Nowo Zarzewska 20, 21 i 22 — przy szkole.

### Okręg VI.

podzielony został na 10 obwodów, przyczem siedziba komisji okręgowej mieści się przy ul. Kątnej 17 a siedziby obwodowych komisyj wyborczych, dla obwodu 1 — Żeromskiego 115, 2 — Kopernika 19, 3 — Radwańska 73, 4 — Piotrkowska 251, 5 — Wileńska 33, 6 — Kątna 17, 7 — Kątna 17, 8 — Kątna 34, 9 — Wólczańska 251, 10 — Czerwona 8.

### Okręg VII.

podzielony został na 24 obwody, przyczem siedziba komisji okręgowej mieści się przy ul. Al. 1 Maja 87, siedziby zaś obwodowych komisyj: dla obwodu 1 — Srebrzyńska 85, 2 — Wapienna 15, 3 — Waryńskiego 9, 4 — Wapienna 15, 5 — Waryńskiego 9, 6 — 11 Listopada 72, 7 i 8 — Cmentarna 3a, 9 — 11 Listopada 51, 10 — Mielczarskiego 16, 11 — 11 Listopada 51, 12 — Lipowa 16, 13 — Zakątna 21, 14 — 11 Listopada 7, 15 — Al. 1 Maja 87, 16 i 17 — Legjonów 32, 18 — Legjonów 44, 19 i 20 — 6 Sierpnia 56, 21 — Lipowa 49, 22 — Łąkowa 27, 23 — Lipowa 49, 24 — 11 Listopada 192.

### Okręg VIII.

podzielony jest na 22 obwody, przyczem lokal komisji okręgowej mieści się przy ul. Limanowskiego 124, a lokale obwodowych komisyj dla obwodu 1 — Sędziowska 8-10, 2 — Hipoteczna 3, 3 — Sierakowskiego 5, 4 — Prusa 15, 5 i 6 — Urzędnicza 11, 7 — Rybna 21-23, 8 — Zgierska 116, 9 — Hipoteczna 3, 10 — Limanowskiego 121, 11 — Obornicka 4, 12 — Prusa 13, 13 — Rybna 15, 14 — Limanowskiego 45, 15 — Limanowskiego 25, obwody 16, 17, 18 i 19 przy ul. Drewnowskiej 88, 20 — Limanowskiego 25, 21 — Rybna 2, 22 — Zgierska 70.

### Okręg IX.

podzielony jest na 23 obwody, siedziba okręgowej komisji wyborczej mieści się przy Placu Wolności 14, a siedziby obwodowych komisyj: dla obwodu 1 oraz 2 — Mickiewicza 7, 3 — Zawiszy 23, 4 i 5 — Brzezińska 41, 6 — Bałucki Rynek 1-3, 7 — Młynarska 2, 8 — Dworska 10, 9 — Rybna 21-23, 10 — Zgierska 11, 11 — Jakóba 10, 12 — 11 Listopada 27, 13 — Jakóba 10, 14 — Pomorska 52, 15 i 16 — Pomorska 16, 17 — Plac Wolności 14, 18 — Smugowa 6, 19 — Plac Wolności 14, 20 — Plac Wolności 1, 21 — Plas Wolności 214, 22 — Zawadzka 9, 23 — Zawadzka 11.

### Okręg X.

podzielony na 31 obwodów, przyczem komisja okręgowa mieści się w lokalu przy ul. Sienkiewicza 46, a lokale poszczególnych komisyj obwodowych: dla obwodu 1 — Cegielniana 26, 2 — Zachodnia 52, 3 — Cegielniana 26, 4 — Narutowicza 30, 5 — Sienkiewicza 11, 7 — Kilińskiego 63, 8 — Wólczańska 21, 9 — Zawadzka 11, 10 — 11 Listopada 27, 11 — Gdańska 29, 12 — Żeromskiego 6, 13 — Zawadzka 42, 14 — Zawadzka 42, 15 — Żeromskiego 36, 16 — Andrzeja 14, 17 — Żeromskiego 36, 18 — Gdańska 83, 19 — Piotrkowska 115, 20 — Andrzeja 24, 21 — Andrzeja 24, 22 — Gdańska 90 (1 piętro), 23 — Gdańska 30 (parter), 24 — Piotrkowska 165, 25 — Zamenhofa 8, 26 — Wilczańska 117, 27 — Kilińskiego 63, 28 — Sienkiewicza 46, 29 — Nawrot 12, 30 — Nawrot 12 i 31 — Kilińskiego 150.

Lokale obwodowych komisyj pomieszczone zostały w szkołach względnie biurach urzędów samorządowych lub instytucyj sanitarnych.

# Chleb dla Polaków

Na terenie Góry Kalwarji potrzebni są chrześcijanie - rzemieślnicy: kamasznik, czapnik, zegarmistrz, piekarz i skład żelazny. Poparcie i utrzymanie zapewnione.

*

W mieście Warka potrzebny jest kamasznik, zegarmistrz i czapnik. Informacyj udzieli w Górze Kalwarji: p. Kazimierz Dobrzyński, pracownia obuwia, ul. Pijarska, we Warcie p. Janina Wilczyńska, ul. Piekarska 1.

*

Tomaszów Mazowiecki liczący 4 000 mieszkańców potrzebuje od zaraz sklepu z przyborami radjowemi i aparatami, a także i elektrotechnika. Reflektanci na powyższe placówki zechcą się skomunikować z p. F. Widerkowskim w Tomaszowie Mazowieckim, ul. Prezydenta Wojciechowskiego 5.

*

W miasteczku Ozorkowie jest sklep z galanterją męską natychmiast do odstąpienia. Sklep jest połączony ze składem szkła wszelkiego rodzaju. Reflektanci Polacy zechcą skomunikować się z p. Kowalczykiem, Ozorków, Listopada 6.

*

W miasteczku Złoczowie, pow. sieradzki jest sklep żelazny natychmiast do odstąpienia. Reflektanci zechcą się skomunikować z p. S. Twardym w Złoczowie.

Sierpień
**26**
Środa

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Środa:** M. B. Jasnogórskiej
**Czwartek:** Przeniesienie rel. św. Kaźm., Cezarego b.
**Kalendarz słowiański**
**Środa:** Wlastymira
**Czwartek:** Przedzisława
**Słońca:** wschód 4,52 zachód 18,54
Długość dnia 14 godzin 02 minuty
**Księżyca:** wschód 15,05, zachód 22,36
Faza: 6 dzień przed pełnią.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**
**telefon redakcji i administracji 173-55**
**Piotrkowska 91**
**Godziny przyjęć dla interesentów**
***od 10—12***

## NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (żydowska) plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn, Piotrkowska 225 (żydowska), Szymański, Przędzalniana 75.

**Pogotowie miejskie:** tel. 102-90.
**Pogotowie P. C. K.:** tel. 102-40.
**Pogotowie ubezpieczalni:** tel. 208-10.
**Straż:** tel. 8.

**Cyrk „Arena"** (Wólczańska 111/113) — Dziś przedstawienie o godz. 8,30.

## KINA ŁÓDZKIE

**Adria-Metro** — „Arcylokaj".
**Corso** — „Sekrety marynarki wojennej" i „Skandale miljonerów".
**Capitol** — „Wesołe szaleństwo".
**Ikar** — „Jestem zbiegiem" i „Niebezpieczny kochanek".
**Miraż** — „Baboona".
**Mimoza** — „Czerwony sułtan".
**Przedwiośnie** — „Wesoła rozwódka".
**Palace** — „Adieu".
**Stylowy** — „Marzenia miłosne".
**Rialto** — „Komedjant".

## KOMUNIKATY

**Obwieszczenie o rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1918.** Na podstawie artykułu 24 ustawy z dnia 23 maja 1934 roku o powszechnym obowiązku wojskowym wzywa się wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1918, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych oraz przebywających na terenie m. Łodzi, do osobistego zgłoszenia się do rejestracji, która odbywać się będzie w czasie od dnia 1 do dnia 30 września r. b. w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165, (I piętro front). Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi. Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się dokumentem z przynależności państwowej obcej. Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym. W razie pisemnego zgłoszenia powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki (czy rodzice żyją i miejsce ich zamieszkania), miejsce swego (stałego) zamieszkania oraz miejsce swego pobytu, jeżeli nie pokrywa się ono z miejscem stałego zamieszkania, wyznania, stan cywilny, ukarania sądowe oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne. Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną na podstawie art. 99 wyżej wymienionej ustawy karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do zł 3 00 albo jednej z tych kar.

**Wykopaliska przedhistoryczne w Białej.** Miejskie Muzeum Etnograficzne powiadamia o udostępnieniu dla zwiedzających terenu robót wykopaliskowych na cmentarzysku przedhistorycznym z okresu wpływów kulturalnych cesarstwa rzymskiego (I—IV wieku ery) w Białej koło Zgierza. Cmentarzysko w Białej reprezentuje okres najwyraźniej uzewnętrzniający się na obszarze woj. łódzkiego. W tej części kraju szczególnie gęsto skupiają się najcelniejsze zabytki, świadczące o ożywionych stosunkach kulturalnych ówczesnych mieszkańców dzisiejszej Polski z imperjum rzymskim i jego ośrodkami produkcji artystycznej. Zwiedzający indywidualnie i wycieczki mogą zgłaszać się na teren robót codziennie w godzinach od 16—18. W niedzielę i święta w godzinach od 10—18.

Dojazd do Białej autobusem z dworca Północnego (Lutomierska 13) lub tramwajem do Zgierza, skąd również istnieje komunikacja autobusowa do Białej. Przewidywane jest uruchomienie przez Muzeum w najbliższych dniach własnej komunikacji samochodowej do miejsca wykopalisk.

# Gdy Żyd jest dzierżawcą rzeźni

***i zarabia 48 tysięcy złotych na 10 miesięcy, nie chce płacić miastu 500 zł dzierżawy za ten czas***

Łódź, 25. 8. — Zarząd gminy Chojny rozpoczął egzekucję należności przeciw dzierżawcy rzeźni chojeńskiej Żyda Joska Glatta.

Żyd nie chciał płacić umówionych 15 proc. od wpływów za okres od 1 stycznia do 1 października 1935 r. Sąd zasądził dla gminy Chojny około 500 zł i 700 zł kosztów.

Obecnie mimo wszczęcia egzekucji Żyd nadal należności nie płaci i konieczny będzie nowy proces. Zaznaczyć trzeba, że wpływy z dzierżawy Żyda są znaczne, bowiem za 10 miesięcy do 1 sierpnia b. r. wyniosły około 48 tys. złotych.

## OSOBISTE

**Odjazd J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego na Synod do Częstochowy.** W dniu 22 b. m. w sali przyjęć pałacu biskupiego licznie zgromadziło się duchowieństwo m. Łodzi, w imieniu którego ks. prałat Wyrzykowski niestety już ś. p., bo gdy drukujemy ten komunikat, spada na nas wstrząsająca wiadomość o Jego zgonie, złożył życzenia Jego Em. ks. biskupowi Włodzimierzowi Jasińskiemu, który wyjeżdżał na Synod z J. E. ks. biskupem dr. K. Tomczakiem i ks. prałatem Wincentym Burakowskim, delegatem Kapituły Katedralnej. J. E. ks. Bi kup Ordynarjusz w podniosłem przemówieniu skreślił wielkie znaczenie Synodu dla życia religijnego Polski i prosił o gorącą modlitwę Skoro Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup w otoczeniu duchowieństwa wsiadł do auta odezwały się dzwony katedry, oznajmiające wyjazd Najdostojniejszych Pasterzy na tak podniosłą i wyjątkową naradę Synodalną. Na czas nieobecności Najprzewielebniejszych Księży Biskupów sprawy administracyjne Diecezji powierzone zostały ks. prałatowi St. Szabelskiemu.

## OFIARY KRYZYSU

**Jeszcze jeden bezrobotny powiesił się.** W mieszkaniu własnem przy ul. Rokicińskiej 9—11 popełnił samobójstwo przez powieszenie bezrobotny Józef Polasiński.

## NOTUJEMY

**Czerwona „sprawiedliwość".** W firmie „Emer i S-ka" powstał zatarg pomiędzy dwoma robotnikami, który zakończył się nawet bójką. W obronie jednego z tych robotników, członka Zw. Klasowego, stanął delegat klasowy Stefan Bagrocki, który nie czekając na ewentualny wyrok sądu, sam rozsądził zatarg, zmuszając groźbą wyrzucenia z pracy robotnika Graczyka Franciszka do podpisania zobowiązania, że będzie pracował po 16 godzin dziennie za karę, i zgadza się na potrącanie mu z jego zarobku zł 4,77 dziennie (towarzysze — poco w takim razie ta bujda z żądaniem 6-cio godz. dnia pracy?!) Robotnik ten rzeczywiście pracował kilka dni po 16 godzin i otrącono mu już przeszło zł 20 (dlaczego administracja zgodziła się na to? Odpowiedź: właścicielem jest Żyd). Za radą znajomych zwrócił się do „Zw. Zaw. „Praca Polska", który w tej sprawie interwenjował ku zupełnemu zadowoleniu pokrzywdzonego robotnika. Administracja zwróciła mu potrącane pieniądze i 16 godzin nie będzie robił. Nawiasem należy dodać, że delegat Zw. Klasowego Bagrocki, jest prezesem Koła Bałuty Czerwonego Krzyża.

Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" zarząd okręgu łódzkiego, Łódź, ul. Piotrkowska 92, tel. 262-88.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Premjera cyrku „Arena" w Łodzi.** Odbyło się pierwsze w Łodzi przedstawienie znanego wielkiego 4-romasztowego cyrku „Arena", który zawitał do naszego miasta na kilka dni i rozbił swoje olbrzymie namioty na placu Straży pożarnej przy ul. Wólczańskiej 115 (róg Zamenhofa).

**Przetargi.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, iż Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła przetargi nieograniczone na dostawę następujących materjałów: lakieru czarnego przeciwko rdzy i ksylolu technicznego, skór różnych, rur żelaznych, zasłon odśnieżnych, kołków do zasłon i do drzew, farb w proszku, pasów skórzanych, farb olejnych i wkrętek żelaznych i mosiężnych do drzewa i metali oraz zatyczek. Otwarcie tych przetargów odbędzie się w dniach: 2. 8. 36, 28. 8. '36, 1. 9. 36, 1. 9. 36, 4 9. 36, 8. 9. 36, 11. 9. 36 i 18.9. 96. Szczegóły, dotyczące przetargów ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 171 z dnia 25. 7. 1936 r.

**Święcenia kapłańskie w Łodzi.** Dnia 15 bm. w uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki JE. ks. biskup Ordynarjusz Włodzimierz Jasiński w asystencji ks. ks. prałata Józefa Dzioby, rektora Seminarjum Duchownego, prałata Wincentego Burakowskiego i kanonika Stanisława Sieczyńskiego wyświęcił na kapłanów diakonów: Zygmunta Muszyńskiego, studenta Uniwersytetu Warszawskiego, oraz Wacława Tokarka, Arkadiusza Jarzynę, Jana Drozdalskiego, Stanisława Wirę, Jerzego Wirę, Jerzego Ryczelskiego, Józefa Zimonia, Bolesława Kopytka, alumnów Seminarium Duchownego w Łodzi. (KAP)

**Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi,** podaje do wiadomości, że w m-cu lipcu rb. na terenie Województwa Łódzkiego czynnych było 17 Instytucyj Zastępczych Funduszu Pracy i 62 podinstytucje (punkty rejsstracyjno-kontrolno-płatnicze), które rejestrowały bezrobotnych, ubiegających się o zasiłki ustawowe z Funduszu Pracy, przeprowadzały kontrolę stałą oraz uskuteczniały wypłatę zasiłków. Ilość punktów rejestracjno-płatniczych na poszczególnych powiatach uzależniona jest od wielkości obszaru danego powiatu, stanu uprzemysłowienia i rozmieszczenia większych grup bezrobotnych. Wypłatę zasiłków na terenie m. Łodzi przeprowadza Wojewódzkie Biuro we własnym zakresie.

## KRONIKA POLICYJNA

**Kombinacje wekslowe.** Ujawniono na terenie Łodzi manipulację, której dopuścił się 34-letni Kazimierz Gruszczyński, przedsiębiorca budowlany, zamieszkały przy ul. Wawelskiej 5. Gruszczyński od kilku lat prowadził przedsiębiorstwo budowlane, które początkowo prosperowało nieźle, ale następnie wskutek zaległości podupadło. W czasie pomyślnego stanu Gruszczyński otrzymywał za roboty weksle, które dyskontował w bankach lub na czarnej giełdzie. Kiedy sytuacja pogorszyła się, Gruszczyński podsuwał kilku pozostałym przy pracy robotnikom weksle do podpisu, a następnie zaopatrywał w pieczęcie ubezpieczalni zakładów Scheiblera, Kindlera i innych, dyskontując weksle w bankach lub na giełdzie. Jeden z takich weksli zakwestjonowano, a dochodzenie, wszczęte w mieszkaniu Gruszczyńskiego, jak i w firmie „Technoart", przy ul. Piotrkowskiej 145, gdzie ostatnio urzędował, doprowadziło do odnalezienia 17 różnych pieczęci. Poszlaki wskazują, że Gruszczyński puścił w obieg weksli na sumę ponad 35 tysięcy złotych. Gruszczyńskiego aresztowano. Dalsze dochodzenie trwa.

**Listonosz przed sądem.** Wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym w Łodzi Władysław Kuncewicz, listonosz łódzkiego urzędu pocztowego. Kuncewicz w okresie do 29 stycznia br. sfałszował pokwitowani aodbiorcze i przywłaszczył sobie około 500 zł z przekazów zagranicznych. Na rozprawie tłumaczył się, że nikłe zarobki, choroba własna i żony, zmusiły go do szukania dróg wydobycia pieniędzy. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Kuncewicza na 10 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

**Tragiczny wypadek.** Na torze przy wsi Gajkowice na pociąg węglowy, zdążający do Łodzi, usiłował wskoczyć z zamiarem kradzieży węgla 17-letni Bolesław Majda, lecz wpadł pod koła i doznał obcięcia obu rąk i obu nóg. Rannego w agonji przewieziono do szpitala.

**Za pobicie Żydów.** Sąd starościński skazał 18-letniego Stefana Bratka, 24-letniego Ryszarda Ceglińskiego i 20-letniego Władysława Rudyńskiego za pobicie Żydów po 2 dni bezwzględneego aresztu.

**Zawzięta sąsiadka.** W podwórzu domu przy ul. Kozłowej 15 między sąsiadkami Stanisławą Ziębą i 34-letnią Józefą Zielonką wynikła krwawo zakończona awantura o prawo do strychu na bieliznę. Zielonka uderzyła przeciwniczkę drewnianym kijem w głowę. Zięba uzbroiła się w siekierę i rąbnęła kilkakrotnie Zielonkę w głowę i kark, powodując ciężkie obrażenia ciała. Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Krewką sąsiadkę aresztowano. (k)

**Nóż hula coraz zuchwalej.** Na ul. Śląskiej 3 wynikła bójka w czasie której poranieni zostali nożami Jan Nowacki — Orkana 7 i Czesław Lewy — Śląska 76. — Adam Woźniak (Rzgowska 47) w czasie bójki został tak dotkliwie poraniony, że musiano go odwieźć do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko napastnikowi Zygmuntowi Szulidze (ul. Śląska 40).

## KRONIKA GOSPODARCZA

**Termin wypowiedzenia pracy.** Sąd Pracy zastanawiał się nad kwestją, czy wypowiedzenie umowy pracy w ciągu miesiąca z zaznaczeniem, że wypowiedzenie liczy się od 1 bieżącego miesiąca jest ważne, czy też termin wypowiedzenia zaczyna biec od 1-go następnego miesiąca. W rezultacie sąd orzekł, zgodnie z poglądami Sądu Najwyższego, że takie wypowiedzenie jest w zasadzie ważne, jednakże liczyć się powinno od 1-go następnego miesiąca, gdyż tylko zastrzeżenie o początku okresu wymówienia jako sprzeczne z wyraźnym przepisem art. 25 p. 4 rozp. z dnia 16. III. 1928 r. uważa się za niebyłe i nie mające żadnego znaczenia.

**Doniosłe orzeczenie dla świata pracy.** Sąd Najwyższy wydał w tych dniach ważnee orzeczenie (C. II. 557/36), posiadające doniosłe znaczenia dla świata pracy na terenie całego państwa. Mianowicie pracownik Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie wystąpił do sądu o odszkodowanie za 6-miesięczny okres wypowiedzenia, opierając swe roszczenie na art. 469, par. 3 Kodeksu zobowiązań; przepis ten postanawia, że pracownikowi po 10 latach pracy przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie na koniec kwartału kalendarzowego. Sąd Pracy powództwo zasądził. Sąd okręgowy jako druga instancja wyrok Sądu Pracy uchylił i powództwo oddalił, wychodząc z założenia, że do pracowników, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej, o umowie o pracę pracowników umysłowych przepisy wymienionego artykułu Kodeksu Zobowiązań nie mają zastosowania. Naskutek skargi kasacyjnej pracownika sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, ustalając temsamem, że pracownicy, objęci rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę, na zasadzie Kodeksu Zobowiązań nie mają prawa do 6-miesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę po 10-ciu latach pracy.

# SPORT

**Asy polskiej lekkoatletyki w Łodzi.**

Jak już pokrótce donosiliśmy, na dzień dzisiejszy zorganizowano wielką międzynarodową imprezę lekkoatletyczną z udziałem niemieckich olimpijek, które jednakże po starcie w Warszawie zrezygnowały z przyjazdu do Łodzi. Kierownikowi sekcji lekkoatletycznej Ł. K. S-u p. Lubawskiemu, który bawił w stolicy w tej sprawie udało się zapewnić przyjazd najlepszych biegaczy polskich Kucharskiego i Noji oraz znakomitego wieloboisty Gierrutty. Kucharski i Noji biegać będą w Łodzi na 1500 mtr., na którym to dystansie Kucharski podejmie próbę pobicia rekordu, ustanowionego swego czasu przez Kusocińskiego. Z Łodzian na tym dystansie startować będzie wiele obiecujący Mittelstaedt, który w obecnej formie powinien poprawić w towarzystwie tak znakomitych przeciwników swój własny rekord okręgu. Gierutto w bieżącym sezonie przekroczył — jak wiemy — 15 mtr. w kuli, zaś w dysku osiąga około 44 mtr., to też i jego występ w Łodzi zapowiada się bardzo ciekawie. Z lekkoatletek startować będzie również poraz pierwszy Walasiewiczówna, której przeciwniczka będzie wielce utalentowana Chrzanowska z Warszawy oraz wszystkie najlepsze sprinterki łódzkie, którym Walasiewiczówna da wyrównanie. Jak wiemy, Walasiewiczówna ostatnio wróciła do swojej szczytowej formy i w niedzielę na zawodach w stolicy ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 80 mtr.

W rzucie oszczepem przeciwniczką Wajsówny będzie Cejzikowa, która ostatnio rzuca na dystansie około 40 mtr. W oszczepie startować będzie Kwaśniewska.

Obok wymienionych asów lekkiej atletyki polskiej wezmą udział w tej imprezie najlepsi zawodnicy lokalni, a mianowicie: w skoku o tyczce bracia Maciaszczykowie z „Sokoła" Anikijew, Kaszyński i Pfeill. W biegach krótkodystansowych Rydwański, Bystry, Marjusz, Chmielewski, w biegu na 5 klm. Lach, Wochna i Wróblewski, w biegu na 400 mtr. Tyliński, Mund, Mitellstaedt, Młotkiewicz i Peliński, w biegu na 100 mtr. pań Pacówna i Kamińska, w oszczepie pań Chruścińska, w biegu na 200 mtr. Głażewska i in.

Impreza dzisiejsza rozpocznie się o godz. 16,30 jednakże konkurencje z udziałem Walasiewiczówny, Noji i Kucharskiego odbędą się nieco później. Pomimo zawodu, jaki zrobiły Niemki odmowa swego przyjazdu do Łodzi impreza dzisiejsza wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta.

**Wielkie zebranie pań. Staraniem Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego odbędzie się dn. 30 bm. (w niedzielę) w sali przy ul. 11 Listopada nr. 21 WIELKIE ZEBRANIE PAŃ, poświęcone sprawom gospodarczym i politycznym. Przemawiać będą najwybitniejsze działaczki narodowe z terenu Łodzi. — Prosimy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w zebraniu.**
**Wydział Gospodarczy Str. Nar. w Łodzi, Piotrkowska 86.**

## Sukces „Pracy Polskiej"

Łódź, 25. 8. — Jak się dowiadujemy strajk na robotach publicznych w Brzezinach, dzięki interwencji „Pracy Polskiej" został zlikwidowany na korzyść robotników.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

## 1. DOMY - PARCELE

### Dom
Jarocinie nowy masywny, 5 ubikacyj, ogrodem, blisko dworca, tanio 5 900. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 79 649

### Dom
kupię, wpłaty 30 tys. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 724

### Dom
spiesznie sprzedam ogrodem owocowym przy dworcu cena podług ugody. Jan Glapiak, Iłowiec — powiat Śrem. zd 81 597

### Willa
2×2 pokoje kuchnia, strych, piwnice, ogród 500 m² 14 500. Minta, Poznań, Słoneczna 59. zd 81 836

### Dom
nowy składem pięć mieszkań, cena 15.000, wpłaty 12.000. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań Pocztowa 15. zd 81 793

## 2. PIENIĄDZ

### Udziałowiec
2 000—4 000 zł. wyjazdu luksusowym jachtem, kilkuletnią podróż morską, wyprawa filmowa. Zgłoszenia Orędownik, Gdynia n 15 624

### Poszukuję
wspólnika z kapitałem od 15.000 do koncesjonowanego przedsiębiorstwa istniejącego. Cel matrymonjalny, wiek średni, samotny. Oferty Orędownik, Łódź, „świetna przyszłość". ng 16 304

### Poszukuję
wspólnika do prowadzenia sklepu kolonjalnego z kaucją 200 zł. — Oferty Orędownik, Łódź, pod „Uczciwa". ng 16 308

## 6. OŻENKI

### Dwudziestopięcioletni
Krakowianin, blondyn, kawaler, przedsiębiorca, posiadający 25.000 zł w obrocie, poszukuje odpowiedniej partji. Oferty Kraków ulica Szewska 20, m. 6. ng 16 420

### Panna
35, małem mieszkaniem, gotówka 1 200 szuka męża robotnika na posadzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 540

### Młoda
wdówka oraz panna z majątkiem i wyprawą wyjdą zamąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 780

## 7. SPRZEDAŻE

### Gospodarstwo
60 morgowe, przedmieście Poznania, sprzedam gotówką 25.000,— Przejęcie 5000 amortyzacji. — Krzesiński, Piekary 8. Poznań zd 80 585

### Oberża
kolonjalka, 25 mórg pszennej, — drenowanej ziemi, budynki masywne, dużej wsi powiecie krotoszyńskim. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 707/8

### Sprzedam
okazyjnie herbaciarnię w dobrym miejscu z powodu zmiany miejsca zamieszkania, przy ul. Żeromskiego w Radomsku. Zgłoszenia „Pijalnia Mleka" w Radomsku ul. Żeromskiego. ng 16 422

### Z powodu
choroby okazyjnie do sprzedania dobrze prosperujące kino. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Egzystencja". ng 16 316

### Piegi
żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją „Axela" Krem — słoik 2,— zł. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. ng 12 201/2

### Resztówka
100 pszennej, willa, park duży sad, miasto gimnazjalne, wpłaty 25,000,— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 81 728

### Fryzjerski
zakład w centrum dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 863

### Dom
5 mórg zabudowaniami, 4 ubikacje 4 000, wpłata 1 500 sprzedam. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53—24. zd 81 852

### Warsztat
szewski, kompletny, dobrze prosperujący przy ruchliwej ulicy — sprzedam z powodu wyjazdu. — Oferty Orędownik, Poznań zd 81 813

### Kiosk
murowany, okazały z powodu wyjazdu sprzedam, miasto, powiatowe, dobre zyski. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 823

### Dom
jedna morga ziemi w Dusznikach sprzeda Marjan Hojan, — Nowy Tomyśl, Dworzec. n 16 453

### Dom
nowy, 6 pokoi, 2 kuchnie 1½ morgi ziemi, mieście Grodzisku za 8 600 sprzeda Strzępek, Grodzisk (Pozn.) Nowotomyska. zd 81 621

### Sprzedam
3 morgi dobrej łąki, niska. Zgłoszenia Agentura Orędownika, — Kiekrz, pow. Poznań zd 81 538

### Warsztat
kowalski, ślusarnią Górczynie, — nadkompletnemi narzędziami, pełnym biegu 3.500,— Karalus, Poznań, Marsz. Focha 25. zd 81 739

### Młyn
motorowy, przemiał 70 ctr. na dobę, 6 mórg pszennej, 16.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 81 466

### Gospodarstwo
42 morgi, zabudowania 1 klasy mieście Grodzisku, nadające się na ogrodnictwo sprzedam w całości lub częściowo, cena według ugody. Strzępek, Grodzisk Pozn. Nowotomyska. zd 81 622

### Cegłę tonówkę i cegłę sufitową
systemu Foerstera mam do oddania w dowolnych ilościach do natychmiastowej dostawy — po cenach przystępnych. Bohdan Neneman, Cegielnia Budzyń, Mosina, Telefon 3. zdg 81 079/80

## 11. KUPNA

### Kupię
motor 14 KM tanie paliwo.

### Śrutownik
najmniejsza wydajność 500 kg. — Oferty „Cena" Orędownik, Bydgoszcz, Trzeciego Maja 20. n 16 285

### Kupię
pianino za gotówkę. Wiadomość Administracja Orędownika Radom ul. Żeromskiego 46. ng 16 417

### Tartak
na rozbiórkę lub maszyny do tartaku oraz stolarskie kupimy. — Szczegółowe oferty do Orędownika, Poznań zd 81 488

### Gościniec
z kolonjalką lub rzeźnictwem w dużej kościelnej wsi kupię lub wydzierżawię. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 655-6

### Fryzjerskie
dwa fotele ,używane, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Środa — Poste restante 33. zd 81 821

### Koce
każda ilość okazyjnie, także używane kupię. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 81 777/8

## 18 DZIERŻAWY

### Rzeźnictwo
w Jarocinie z mieszkaniem, maszynami, urządzeniem, objęcie 1 500 (dzierżawa 70). Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 79 650

### Restauracja
i jadłodajnia zaraz do wydzierżawienia. Andrzej Włoszyński, Grodzisk Wlkp., ul. Kolejowa 6. zd 80 141

### Piekarnia
miasteczku, składem, prasa, właściciela, miesięcznie pięćdziesiąt objęcie 800,— wydzierżawie. Nowak, Poznań, Kramarska 15 — Znaczek. zd 81 293

## 22. ZGUBY

### Namiecińska
Józefa zam. wieś Józefów, gm. Chojny zagubiła legitymację Funduszu Bezrobocia. n 16 323

## 23. ROZMAITE

### Akuszerka
udziela porad, dyskrecja. Łódź. Żeromskiego 54, telefon 132-36. n 16 121

### Chześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. ng 16 296

### Oddam
4-letnią dziewczynkę z powodu niemożności wychowania. Zgierz, ul. Zachodnia 8 u gospodarza. zdg 81 824/5

## 24. NAUKA

### Mistrz
rzeźnicki szuka dla syna roczną praktyką dalszej nauki dobrych fachowców. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 81 738

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### *b) Inni*

### Pomocnik obuwniczy
młody ,obeznany w swoim zawodzie poszukuje od zaraz pracy. Miejscowość obojętna. Zgł. Agentura Orędownika, Września Poznańska 22. n 16 447

### Ślusarz
na sznyty i formy, szuka posady, możliwie stałej. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 535

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 13 552/7

### Rzeźnicki
czeladnik młody pracowity dobry fachowiec szuka pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Ag. Kurjera Pozn., Krotoszyn. n 16 444

### Pomocnik
szewski poszukuje pracy, najchętniej śródmieściu. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 734

### Uczciwy
poszukuje posady inkasenta, woźnego, portjera lub jakąkolwiek inną pracę. Tylko u sumiennych panów lub firm, za złożeniem kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 545/6.

## 27. WOLNE POSADY

### Agenci (tki)
domokrążcy artykuł pierwszej potrzeby poszukiwani. Zamenhofa 10, m. 4, 9—10, 18—20. n 16 321

### Na
miasta woj. Łódzkiego poszukiwani subprzedstawiciele. Artykuły żywnościowe. Oferty Łódź, Zamenhofa 11, A. Brykiert. n 16 322

### Stolarz
zamiejscowy, samotny, młodszy, na lepsze kuchnie z rysunków — z cośkolwiek gotówką na stałą pracę do starszego majstra od zaraz — pokój bezpłatny. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 81 054-5

### Apteka
w Janowcu Wlkp. — poszukuje 1. 10. młodszego asystenta (tki) katol, dłuższą praktyką samodz. Język niemiecki. Zaufanego dobre polec. Oferty dokładne z pensją przy woln. utrzym. d 2776

### Potrzebny
pomocnik do szatni w kawiarni. Oferty Orędownik Łódź, pod „Garderobiany". ng 16 317

### Fachowca
dzielnego, fabrykacji świec ciągnionych poszukuje się. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 700

### Bufetowa
sumienna, dłuższą praktyką zaraz potrzebna najchętniej z prowincji. Zgłoszenia odpisem świadectw kierować Orędownik, Poznań zd 81 533

### Młodszy
pomocnik bednarski potrzebny od zaraz. Michał Cieślewicz, — mistrz bednarski, Krzywiń, Kościańska 14, pow. Kościan. n 16 452

### Pomocnik
kołodziej, który rozumie pracę bednarską potrzebny od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań n 16 451

## 29. ROZRYWKA

Cały świat stoi dla ciebie otworem przez najnowszy odbiornik gramofonowy
Prems gabinetowy
oraz bateryjny
Prems Popularny
w cenie zł.
125,—
Raty długoterminowe. Wpłata Pożyczka Państwowa. Prospekty i informacje bezpłatnie.
Dom Radjowy,
Strzelcka 12, Telefon 16-97
N 15 299-300

## programy radjowe

### OGÓLNOPOLSKIE

**Czwartek, 27 sierpnia.**

**6.30** audycje poranne; — **11.57** sygnał czasu; **12.03** dziennik południowy; **12.23** koncert południowy w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** „Ciekawe przygody od przyrody" — opowiadanie dla dzieci starszych; **16.00** koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń); — **16.45** „Rola społeczna K. O. P." — odczyt. wygł. kpt. Franciszek Janta-Koperski; **17.00** recital fortepianowy Edwardy Feinsteinówny; **17.50** „Szczur lądowy nad morzem" — feljeton, wygłosi Stanisław Mioduszewski (z Torunia); **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** Teatr Wyobraźni u obcych — (Niemcy) „Plotka", wesoła sielanka radjowa (premjera). Napisała Irmtraut Hugin. Tłumaczył Zdzisław Bronisz; **19.30** „Perpetuum mobile" przez 60 minut. — Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Anthea van Weck, Józef Korolkiewicz, Czwórka Radjowa (z Wystawy Radjowej); **20.30** skrz. techniczna (z Wystawy Radjowej); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** „Nasze pieśni" W programie pieśni Juljusza Wertheima w wyk. Felicji Perkowskiej-Kryslewiczowej — sopran. Akompanjuje Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia); **21.30** recital organowy Feliksa Nowowiejskiego (z Poznania); **22.00** „Sport w Poznaniu" — pogadanka (z Poznania); — **22.15** „Mozaika muzyczna" (płyty własne nagranie P. R.). Wykonawcy: Adam Aston — piosenki, Tadeusz Zygadło — skrzypce, Marian Orzechowski — wibrafon. (Łódź nadaje aud. lokalna).

### KRAJOWE

**Czwartek, 27 sierpnia.**

**Warszawa — 12.03** „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Zygmunt Kobyliński; **17.30** walce koncertowe (płyty); **18.00** „Jak spędzić święto"? **18.10** Życie kulturalne stolicy"; **22.10** wiad. sportowe lokalne; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

**Toruń — 12.03** „Pszczoły na pożytku" — pog.; **14.30** „Muzyka operetkowa" (płyty); **15.30** wiadomości gospodarcze z Warszawy; **17.30** „Bizet" (płyty); **18.00** „Jak spędzić święto"? — pog. kraj.; **18.10** utwory fortepianowe (płyty); **18.25** „Życie kulturalne Pomorza"; **22.10** wiad. sportowe lokalne.

**Lwów — 12.03** melodje dla wszystkich — w wyk. Oktetu Sqpuire'a (płyty); **14.30** program na dzisiaj Pare informacyj. — „Piosenka lekka w mistrzowskiem wykonaniu" (płyty); **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **17.30** „Pieśń polska" (płyty); — **18.00** Silva rerum; **18.05** „Rozbudowa Wielkiego Lwowa" — odczyt; **18.15** „Grające tabakierki" (płyty); **18.25** „Minuty literackie najmłodszych"; Mirosław Żuławski. Recytuje autor; **22.10** wiad. sport. lokalne.

**Katowice — 12.03** „Życie kulturalne Śląska"; **12.10** wiadomości bieżące; **13.15** muzyka lekka — (płyty); **14.13** wiadomości giełdowe; **15.30** „Domki motyli" — pog.; **17.30** Imperio Argentina i argentyńskie orkiestry (płyty); **18.00** Karlikowa poczta; **18.10** „Z piosenką za miasto". Przygrywać będzie ork. mand. „Halka" z Rozdzienia — Szopienic; **22.10** wiad. sport. lokalne.

**Kraków — 12.03** muzyka (płyty); **14.30** tańce symfoniczne — (płyty); **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **17.30** słynne basy (płyty); **18.00** poradnik wycieczkowy; **18.10** — 5 minut optymisty; **18.15** w ramach studja doświadczalnego: „Bandarola miłości" (z księgi „Dyplomatyka i miłość"), w opr. M. Borema i H. Warszlaka, z muzyką T. Reinera; **22.10** wiad. sport. lokalne.

**Łódź — 11.00** „Oberek, oberecek" — koncert południowy z płyt; **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **17.30** walce koncertowe (płyty z Warszawy); **18.00** pogadanka: „Teatr i film"; **18.10** muzyka (płyty); **22.10** muzyka (płyty); ***; Noc na Węgrzech (orkiestra cygańska); — **22.15** muzyka salonowa w wyk. zespołu Feliksa Ptaszyńskiego. — Transmisja z kaw. „Ziemiańskiej" w Łodzi.

### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**na czwartek:**

**17.00 Monachjum.** Sonata a-moll Regera. **17.15 Anglja** (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **Mediolan.** Koncert wokalny. **17.25 Wiedeń.** Koncert solistów.

**18.00 Monachjum.** Koncert popołudniowy. **Koenigswust.** Koncert solistów. **Królewiec.** Koncert popołudniowy. **18.10 Bratislawa.** Wiązanka pieśni.

**19.00 Budapeszt.** Muzyka salonowa. **Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **Monachjum.** Festival Mozartowski. „Don Juan" — opera Mozarta. Dyr. R. Strauss. **19.20 Lipsk.** Dawna i nowa muzyka kameralna. **19.15 Ryga.** Koncert symf. z Plaży Ryskiej z udz. M. Orłowa (fort.). **19.50 Stockholm.** Kongres solistów.

**20.00 Praga.** Koncert orkiestrowy. **20.10 Lipsk.** „Dziś tańczymy" — wieczór tańca. **Hamburg.** Wielki letni wieczór tańca. — **Frankfurt.** „Der Wildschuetz" — opera Lortzinga (tr. z Opery). — **20.40 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **20.45 Rzym.** „L'Arlesiana" — opera Cilei. **Kolonja.** Muzyka brytyjska dawna i nowa. **20.50 Anglja (Reg. Progr.)** Koncert symf. z Queens Hallu. — **20.55 Stockholm.** „Fanal" — opera Atteberga (akt II). Tr. z Teatru Królewskiego.

**21.05 Kopenhaga.** Koncert muzyki polskiej z udz. Aleksandra Michałowskiego (śpiew). — **21.45 Bukareszt.** Muzyka lekka. **Radio Paris.** Koncert symfoniczny.

**22.05 Stockholm.** Muzyka lekka. **22.15 Wiedeń.** Koncert orkiestrowy. **22.15 Praga.** Muzyka salonowa. **22.30 Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **Anglja** (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". **Berlin.** Muzyka taneczna. **22.45 Anglja** (Nat. Progr.). Koncert Chopinowski. — **22.50 Królewiec.** Muzyka lekka i taneczna.

**23.00 Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka lekka. **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka.

**24.00 Sztutgart.** Koncert nocny.

GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA
Z. PĘTKOWSKIEJ w ŁODZI,
ul. Wólczańska 55 ng 16 300
Zapisy przyjm. codziennie sekretarjat w godz. biurowych

Potrzebny od 1. 10.
kontroler leśny i tartaczny
na stół lub ordynarję. Wynagrodzenie starszego borowego. Wymagana znajomość fachowa robót leśnych, kubikowanie drzewa okrągłego i tartacznego. Wiek 30—40 lat. Przysyłać bezzwrotne kopje świadectw z fotografją **poczta Grzymiszew, woj. Łódzkie.** z 14 140

## Humor zagraniczny

— Zdziwiłbyś się, najdroższy, gdybym na Twoje imieniny sprezentowała ci czek na 1000 zł?
— Oczywiście, ukochana!
— A zatem, masz. Brak jedynie twego podpisu!

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY
**Centrala:** Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
**Telefony centrali:** 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
**Przedpłata:** miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.
**Ogłoszenia i reklamy:** Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

FRANCUSKA POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

35)

Księżna była dumną panią. W domu zastała Paulina, stajennego księżnej, który często bywał u ogrodnika, bo go pociągała czarnooka Laura.

— O mamo, — opowiadała dziewczyna, — piękna księżna zachorowała nagle.

— Zachorowała?

— Tak jest, — potwierdził stajenny. — Jej pokojowa znalazła ją wczoraj w zupełnem omdleniu i dziś nie wstała wcale. Lekarze mówią, że to jakaś gorączka.

— O, złe czyha na nią! — pomyślała Ninetta: — ach, gdybym mogła pomówić z Tricotrinem.

## Spuścizna

Podczas gdy Ninetta robiła poszukiwania w gospodzie, Tricotrin siedział pode drzwiami domku nad rzeką i przyglądał się jej biegowi.

Dziewczę, które było przy nieboszczce, wróciło do swojej rodziny. Zwłoki babci pochowane zostały na wieczny spoczynek pod jednem z kwitnących drzew akacyj. —

W opuszczonym domku panowała cisza grobowa. Zegar stanął, gdyż nikt nie pomyślał, ażeby go nakręcić, na ognisku ognia nie było, cienie wieczoru zalegały osamotnione izdebki.

Myśli Tricotrina błądziły w przeszłości.

Przed jego wzrokiem migała wdzięczna postać dziecka, bawiącego się śród kwiecia fasoli, dziecka, które wychylając się z brunatnej łodzi, zanurzało rączki w wodzie i śmiało się wesoło, gdy łódź przerzynała wodę wzdłuż wybrzeża, dziecko, które od świtu do zmierzchu śpiewało jak ptaszek.

Słońce zachodziło, ogień nad wodą przybladł, a pobrzęk komarów był jedynym szmerem w powietrzu, rosa padała na trawę, listwę i kwiaty. Tricotrin nie ruszał się z miejsca.

Czyjeś kroki rozległy się ze skalistych stopni na przystani. Zwolna podniósł się. W blasku księżyca, który srebrzył teraz ziemię i wodę, spostrzegł tego, na którego czekał.

— Pójdźże, Gerwazy, wszystko tu twoje, — rzekł.

Młody chłop drżał jak dziecko.

— I jak ja panu zdołam się odwdzięczyć za tyle dobroci? — wybąkał.

— Cóż to za dobroć, że ci ułatwiam ożenek?

— Ale co ja mam w zamian robić? — zapytał chłop prawie z płaczem.

— Będziesz się opiekował wszystkiem, co tu jest, — ptakami, roślinami i drzewami.

— Święte będą dla mnie.

— To przynajmniej tyle mam satysfakcji, że wszystko, co tu jest, należeć będzie do ciebie i do twoich. Jesteś poczciwy, pracowity i godzien zaufania. Gdybym miał umrzeć, mój drogi, to pochowaj mnie tam, pod tym starym bukiem, gdzie będę się przysłuchiwać śpiewom ptaków i szmerowi wody.

Tricotrin uśmiechnął się, ale ten uśmiech pogłębił tylko smutek słów jego.

Zeszedł po kamiennych schodach do brzegu, wskoczył w łódkę i długo patrzył, jak ludzie, co porzucają coś na zawsze.

Łódź popłynęła w dół rzeki.

Gdy chłop wyjrzał za nim, był już daleko, daleko.

Odjechał, ażeby nigdy nie wrócić do tego domku, w którym kiedyś dziecko mieszkało wraz z jaskółkami.

## Wyznanie zbrodniarza

W parny dzień późnego lata, w którym przybył do Paryża, spotkał go jeden z poczciwych mnichów, którzy go tak dobrze znali.

— Przecież pan jesteś, panie Tricotrin? — powitał go mnich. — Dawno pana nie było.

— A tak, byłem na wsi. Cóż słychać z tym nieborakiem, którego w ranach od oparzelizny przyprowadziłem do drzwi waszych?

— O bardzo źle. Umiera wśród strasznych cierpień, ale przytomny. Nieraz już pytał o swego zbawcę, ale napróżno szukaliśmy pana. Przyjdźże go pan odwiedzić. Zdaje się, że ma coś na sercu, czemby się chciał zwierzyć panu.

— Przyjdę jutro po południu.

Tricotrin dotrzymał słowa.

Wielki, ponury klasztor Braci Miłosiernych lśnił w jasnem świetle słonecznem bezchmurnego dnia. Dzwon rozlegał się głucho w ciszy, jak dzwony pogrzebowe przy eksportacji nieboszczyka. Małe drzwi boczne otworzyły się zcicha. Bracia uprzejmie witali gościa i zaprowadzili go do celi, w której leżał umierający Paulus Canaris.

Mnich szepnął mu słów kilka i celę opuścił.

Ze zdziwieniem wzrok Greka przylgnął do twarzy przybyłego.

Słońce padało całą pełnią na Tricotrina.

— Wielki Boże! — zawołał Canaris. — Mów pan do mnie, mów pan! Czy pan jesteś człowiekiem czy duchem?

— Byłem kiedyś chłopcem, któremu pan wyrządziłeś tak straszną krzywdę, — odparł poprostu, ale z wyrazem pogardy dla zdrajcy.

— Wiedziałem, wiedziałem! — jęknął umierający. — Owej nocy, gdy mnie pan wyrwał z ognia, poznałem pana. Do tej chwili nie domyślałem się niczego. Po jednem spojrzeniu oczu poznałem pana.

Tricotrin nic nie odpowiedział. Stał w nogach łóżka, a słońce otaczało mu głowę, jak aureolą.

Grek wzdrygnął się i ukrył twarz w poduszce.

— Pan wiedział, że to ja ukradłem brylanty? — zawołał nagle.

— Wiedziałem i wiem, jakeś ich pozbywał.

— I nie oskarżyłeś mnie pan? Nie dowodziłeś pan swojej niewinności?

— Byłem oskarżony fałszywie. Brylanty, dzięki którym pomówiono mnie o tak nędzny postępek, nie były warte udowadniania pańskiej winy, tak, jak pan byłeś za nędzny na moją zemstę, skoro pan stał w milczeniu, gdy kogo innego podejrzewano za pański występek. O mój Boże, — zawołał, dotknięty tysiącem wspomnień, — byłem młodym, wiedziałem, że pochodzę z dumnego rodu i żywa krew krążyła w moich żyłach, wiedziałem, że nie będę mógł żyć nadal pod dachem, pod którym pohańbiono mój honor, że nigdy nie będę nosił tytułu mojego ojca, który mnie tak śmiertelnie obraził i tak mnie nienawidził. Byłem za dumny, ażeby się bronić wobec tak haniebnego posądzenia i doznawałem gorzkiej wzgardy, ażeby zniszczyć takiego nędznika, jak pan. Pociągały mnie wybrzeża ojczyste, nęciła mnie wolność. Nie przypuszczałem, zostawiając pana przy swoim bracie, że w purpurze, jakiej się zrzekłem dla niego, została żmija, że pan, świadomy, żem go oszczędził, za wspaniałomyślność i dobroć, jakie spłynęły na pana z mego domu, odpłacisz pokalaniem jego honoru. Byłem dzieckiem i postąpiłem z dziecinną nierozwagą i z dziecinnością gotową do ofiar, oszczędziłem pana, a pan za to podstępnie przebiłeś serce jedynego brata, którego kochałem.

Słowa zamarły mu w krtani, krzywda, wyrządzona mu za lat młodych, stanęła znów przed nim wskrzeszona z grobu.

Grek kurczył się drżący w pościeli. Zazdrość i żądza użycia popchnęły go do zbrodni. Cała nędza i podłość jego życia teraz dopiero przedstawiły mu się wyraźnie i zgrozą go przejęły.

— I pan mogłeś żyć dalej, — jęknął, — a wszyscy mieli pana za umarłego! Ja, ja panu wyrządziłem straszną krzywdę. Nie śmiałem się przyznać do kradzieży brylantów, którą popełniłem dla zapłacenia długów karcianych, i wiedziałem, że ojciec nienawidził pana. Powiedz mi pan, czy pana to zadowoliło?

— Zadowoliło? Jest coś wyższego od zadowolenia.

— I nigdy nie żałowałeś pan, że zostałeś wyzuty z mienia?

— Nigdy.

— Jaki z pana dziwny człowiek! Wszystko, czego ludzie tak pożądają, było w pańskich rękach, a pan odepchnąłeś to od siebie! Ale skoro pan żyjesz, to do brata pańskiego nic nie należy, ani dobra, ani pieniądze, ani tytuł?

— Nie waż się pan wymieniać jego nazwiska, podły kochanek jego nikczemnej żony!

Grek nic nie odpowiedział.

Ateńczykowi, urodzonemu w niewoli, i który nędznemi środkami wzniósł się do sfery bogaczy, a przez rozwydrzenie szulerką spadł na najniższy szczebel społeczny, tam, gdzie go znalazł jego oswobodziciel, było niewytłumaczoną zagadką to wyrzeczenie się magnackiego mienia, zaszczytów i stanowiska przez ukochanie wolności.

— I nigdy pan nie żałowałeś tego? — wybąkał znowu.

Tricotrin odwrócił się odeń i wyjrzał przez okno. Raz jeden tylko żałował w chwili, gdy ozdabiał pewną piękną kobietę skromnym bukietem leśnych kwiateczków.

Jego myśli krążyły dokoła już dawno pogrzebanych czasów, w których z własnej i nieprzymuszonej woli wyrzekł się pozycji i bogactw dla prowadzenia życia rodziny swej matki niezależnego i bez troski.

Dzielna, zuchwała krew rodu rybaków, duma bretońskich chłopów ożywiały go. Lata wesela i miłości, szczęścia bez przymusu nastały potem i odtąd poznał i otoczył go szacunkiem lud pod nazwą Tricotrina.

Po bracie swojej matki, który sam jeden tylko znał jego tajemnicę, odziedziczył mały majątek. To wszystko, co posiadał.

Grek, który ciągle spoglądał nań jak oślepiony, spróbował unieść się nieco.

— Czy pan jesteś warjatem czy apostołem? — bąknął. — Pan musisz być jednem lub drugiem. Stracić to wszystko, wszystko odtrącić i nigdy nie upomnieć się o swoje?!

— Nie mów pan już o tych zadawnionych czasach, — przerwał mu Tricotrin. — Los mój jest pańskiem dziełem. Nic mi na tem nie zależy, ażeby robić panu wymówki, ani też dłużej bawić u pana. Chciałeś pan mówić ze mną. Poco, jeżeli mi chodzi o żal, jakiego pan doznajesz z powodu nikczemnej zdrady, jakiej pan dopuściłeś się względem Estmera, a któremu chciałeś pan dać wyraz przed śmiercią?

— Nie, o tem nie myślałem i nie myślę. Nienawidziłem Estmera, gdyż stał tak wysoko nademną. Chciałem pomówić z panem o czemś, co może nie będzie dla pana bez pożytku. Dziecko, które pan wychowałeś —

— Co? — zawołał Tricotrin, jakby mu kto zadał cios gwałtowny.

— Ach, jest jednak coś, czego pan żałujesz? To dziecko jest teraz księżną Lirą. Skąd ja wiem o tem? Ludzie, żyjący w takiem poniżeniu jak ja, dowiadują się o wszystkiem. Od czasu, gdy mi pan dałeś ostatnie wsparcie, nie spuszczałem pana z oka. Jedno spojrzenie, jeden uśmiech dziecinny, spostrzeżone pewnego wieczora u pewnej blondyneczki, idącej z panem, przypomniało mi coś z przeszłości. Odkryłem podobieństwo w tej małej, która mnie skłoniła do wybadania tej historji. Gdy w końcu poznałem jej tajemnicę, było to już dla mnie bez żadnego użytku. Blondyneczka odjechała, nie wiedziałem dokąd. Minęły lata, gdy oto tej zimy spostrzegłem mijającą mnie w powozie dystyngowaną damę, która miała tę samą twarz, co mi już raz wpadła w oko Zacząłem badać znowu i uporządkowałem w myślach to i owo, zwłaszcza, gdy zauważyłem, iż pan byłeś przyjmowany w jej pałacu. Piękna księżna jest znajdką, którą pan zaopiekowałeś się przed laty. Ale skąd to dziecko pochodzi?

— Jeżeli pan wiesz, mów pan, na litość Boską!

— Otóż matką tej znajdki, matką pięknej księżnej jest Coriolis!

Okrzyk zgrozy zerwał się z ust Tricotrina.

— Kłamiesz, łotrze! — syknął.

— Nie kłamię. To córka Coriolisy. Niech pan tylko trochę pomyśli. Czy niema czegoś wspólnego w ich spojrzeniu? Czy złocisty odcień włosów, usta jak pączek różany, słoneczny, a jednak tak zimny uśmiech czy nie jest jednakowy o obu tych kobiet? Ale są przytem równie do siebie niepodobne, jak lilja z królewskiego stawu i lilja z błot indyjskich.

Tricotrin drżał.

Coriolis stanęła mu przed oczyma jak za czasów swojej młodości. Przypomniał sobie jej czarujący uśmiech i spostrzegł to, czego się jeszcze nigdy nie dopatrzył i wiedział, że Grek wypowiedział najposępniejszą prawdę, która stanęła przed nim z bezlitosną wyrazistością światła elektrycznego i zakłóciła ciemność po to jedynie, ażeby uczynić ją jeszcze bardziej mroczną i nieprzenikioną.

— Podobieństwo! Podobieństwo! — powtórzył: — fantazja w błąd pana wprowadza.

— Nie, mówię o fakcie, nietylko w samem podobieństwie. Dowiedziałem się prawdy wypadkowo, jak to się często w życiu zdarza. Znałem Géranta, pierwszego kochanka owej Coriolisy i w czasie, gdy wykradał tę piękną dzieweczkę z domku nad morzem, byłem jego zaufanym. Widziałem w niej tylko ładną zwyczajną prostaczkę, ale Gérent, szpieg, znał się na tem i pokierował ją na scenę. Przy ucieczce jedno miał tylko do zwalczenia, dziecko jej i Bruna. Coriolis uczuwała dla tej maleńkiej tyle nienawiści co i miłości, ale nie chciała dziecka zostawić mężowi, jakkolwiek pragnęła się pozbyć tego śladu współżycia. Dla dogodzenia kochance Gérant wszedł w porozumienie z dawną chórzystką, okrutnie biedną kobietą, która w czasie zamieszania, jakie pośród rybaków sprawiło zniknięcie żony Bruna, wykradła dziecko z domu i uciekła z niem na prowincję. Rybacy przypuszczali, że matka zabrała dziecko ze sobą; Gérant zapłacił kobiecie, będącej teraz wspólniczką występku, nieznaczną kwotę tytułem wynagrodzenia. W kilka lat później, gdy Magdalena Bruno stała się Coriolisą, spytała Géranta, co się zrobiło z dzieckiem. On zapewnił, że mała zmarła na szkarlatynę i wyraził klątwę, ażeby i matka poszła w jej ślady. Wkrótce potem Coriolis zerwała z nim z powodu jakiegoś arcyksięcia. Ja nie myślałem już wcale o historji tego dziecka, dopóki nie zobaczyłem owego wieczora twarzy dziewczątka i dopókim się nie dowiedział, że była to znajdka, którą się pan zaopiekował. Ta mała to córka Magdaleny Bruno, Coriolisy.

— Ale to nie żaden dowód, to tylko przypuszczenie, — zawołał Tricotrin, — mała Magdalena umarła, jak zapewniał Gérant, dlaczegóż więc...

— Cierpliwości, a dowiesz się pan o wszystkiem. Gdy zobaczyłem małą w Paryżu, Gérant umarł już oddawna, ale przypomniałem sobie nazwisko owej chórzystki i nie zawahałem się z przepytywaniem o tę Rosę Leroux. Powiedziano mi, że ona długo była nieobecna we wsi, bo popełniła jakąś kradzież i pokutowała dłuższy czas w więzieniu. Gdy wróciła, wyszukałem ją i umiałem przemówić do niej. Przez pierwszy rok trzymała dziecko przy sobie, gdy jednak Gérant przestał jej przysyłać pieniądze i napisał, że nadal nie powinna się odeń niczego więcej spodziewać, doniosła mu, że mała Magdzia Bruno zmarła na szkarlatynę i że została pochowana jako jej nieprawa córka, w rzeczywistości jednak podrzuciła dziecko w puszczy nad Loarą, a sama wyemigrowała do Ameryki. Bojąc się Gérenta, porzuciła projekt odesłania małej do matki, a że dla ważnych powodów zmuszona była kraj opuścić, nie mogła przeto dziecka umieścić w domu podrzutków. Dziecko nie umiało jeszcze mówić, wymawiało tylko imię Mira, którem nazywano przy niej pieska, towarzysza jej zabaw, i imię to powtarzała często.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Z lusterkiem i puderniczką przy armacie

## Okrutne amazonki, lubiące „przygody", w szeregach czerwonych hord w hiszpańskiej wojnie domowej

„Wiarus Polski", wychodzący w Lille, we Francji, drukuje nast. krew w żyłach ścinający reportaż z wojny domowej w Hiszpanji:

W Montana z koszar zajętych przez „rządowców", wybiegła jasnowłosa dziewczyna ze złamanym karabinem na ramieniu, ze strzelbą w lewem ręku i puściła się pędem w kierunku placu, na którym walczono jeszcze z niedobitkami powstańców. Za jasno-włosą żołnierką ruszył tłum kobiet i dzieci. W blaskach sierpniowego słońca walały się na ulicach trupy przechodniów i powstańców.

Jakiś fotograf zdołał uwiecznić na kliszy obraz wojowniczej dziewczyny. Fotografja pojawiła się wśród wielu innych zdjęć, z placu boju, w prasie angielskiej.

— Już wiadomo kim jest złotowłosy żołnierz w spódnicy — pisze korespondent „Daily Express". — To rodowita Angielka, Phyllis Williams, która

**w dniu wybuchu wojny domowej walczyła w szeregach rządowej milicji.**

Miss Phyllis była nauczycielką angielskiego, na pensjach i w szkołach prywatnych w Madrycie. Oto, co opowiada o swoich przeżyciach w Hiszpanji:

— Dnia 21 lipca obudził mnie grzmot kanonady i terkot karabinów. Ubrałam się bylejak i wybiegłam z domu na Plazza de Espana. Toczyła się tam bitwa. Jakby zpod ziemi, wyskakiwali czerwoni milicjanci. W powietrzu rozlegał się świst kul. Z jednego z domów posypały się strzały.

Przypadłam do muru i skryłam się pod szeroki balkon, a skoro ustała strzelanina, zaczęłam ostrożnie posuwać się w kierunku skweru. Z przyległych ulic wtaczały się na skwer olbrzymie, niezdarne tanki W błękitach unosiły się metalowe ptaki, rządowych samolotów.

**Co jakiś czas sypał się z nich grad pocisków.**

Położyłam się na ziemi.

Obok mnie konał jakiś starzec z wielką raną w szyi. Słyszałam jego bolesne charczenie. Nieco dalej, tuląc się do muru, klęczała kobieta i płakała głośno, jak dziecko.

Nagle zapadła cisza. Po chwili ukazał się tłum ludzi, który walił prosto na koszary. Ujrzałam dwóch ludzi, znajomych Hiszpanów, więc jak szalona zerwałam się z ziemi i przyłączyłam się do bezładnej, rozkrzyczanej gromady. Wtargnęliśmy do wnętrza koszar.

Na podwórzu walały się trupy powstańców.

**Jakaś na pół obłąkana kobieta przyklękała przy nich i przekłuwała im oczy długą szpilką.**

Jeden z rannych jęczał żałośnie.

— Na litość boską dobijcie mnie!

I mnie ogarnęła psychoza rewolucji. Każdy chwytał, co było pod ręką, „na pamiątkę". Ja złapałam złamany karabin. Jest do niczego, chowam go jednak, jako część wojennych trofeów. To był idjotyczny pomysł, ale cóż na to poradzę.

**działałam jakby pod wpływem narkotyku.**

Po skończonym pogromie wyszliśmy całą gromadą na ulicę. Wtedy zauważył mnie jakiś fotograf i uwiecznił moją podobiznę.

Na tem zresztą skończył się mój udział w rewolucji — opowiada dalej miss Phyllis — następnego dnia zajęła się nami angielska ambasada. Zanim zorganizowano zbiorowy wyjazd emigrantów angielskich, nosiliśmy na rękawach znaczki brytyjskiego Union Jack — to nam zapewniło nietykalność.

Miss Williams wróciła do Londynu z walizeczką i naładowanym karabinem, który stanowić będzie „Souvenir" z wakacyj.

**Druga amazonka, w której żyłach obca płynie krew, to mademoiselle Suzy.**

Jak wiadomo, powstańcy stoczyli pod Saragossą zaciętą bitwę z czerwoną milicją i musieli się wycofać, na dalsze pozycje. W tych stronach czerwone hordy mają przewagę, a to dzięki wyjątkowym warunkom terenowym, walczą bowiem w istnym labiryncie górskich wąwozów, grot i koryta rzy tak wąskich, że zmieszczą się w nich z trudem juczne muły i lekka artylerja.

Angielski dziennikarz Smith, który spędził kilka dni na froncie Saragossy, miał sposobność poznać głośną już żołnierkę Suzy, która

**przyleciała z Paryża samolotem, na sukurs komunistów.**

— Polowa armatka nosi także imię „Suzy", namalowane czerwoną farbą na szarem tle. Prawdziwa Suzy ma lat 22, jest z zawodu spadochronistką i nazywa się Suzanne Lemaitre. Ubrana w męskie bryczesy, w czapce żołnierskiej na bujnej, kędzierzawej czuprynie.

**często zagląda do lusterka i różuje pobladłe policzki.**

Oświadczyła ona korespondentowi, że jest już dzisiaj wyszkoloną „strzelczynią" i że obsługuje polową armatę. Instruktorem jest rodowity Francuz, który przybył z Paryża.

— Walczę po stronie rządowców, bo: po pierwsze — nienawidzę faszystów, a po drugie — lubię przygody.

**Na ulicach Barcelony strzelałam do faszystów, jak do wróbli.**

Razem z panną Suzy walczy „ramię przy ramieniu" Izabella de Roca, która poszła na front w ślad za mężem. Izabella ma 33 lata, jest matką czworga dzieci.

— Pozostawiłam je w domu. Dadzą sobie w życiu radę bezemnie. Dzisiejsze dzieci są takie samodzielne... Byłam robotnicą w warsztatach tkackich, mąż mój był kolejarzem. On umiał strzelać,

**ja się dopiero teraz zaprawiam do wojaczki.**

Nauczyli mnie strzelać „towarzysze" w Barcelonie, no a teraz jestem już zdecydowana walczyć w szeregach komunistów, w obronie „czerwonej Hiszpanji".

W tym samym obozie znaleźli się i niemieccy studenci, uciekinierzy z obozów koncentracyjnych w Niemczech, zdeklarowani komuniści.

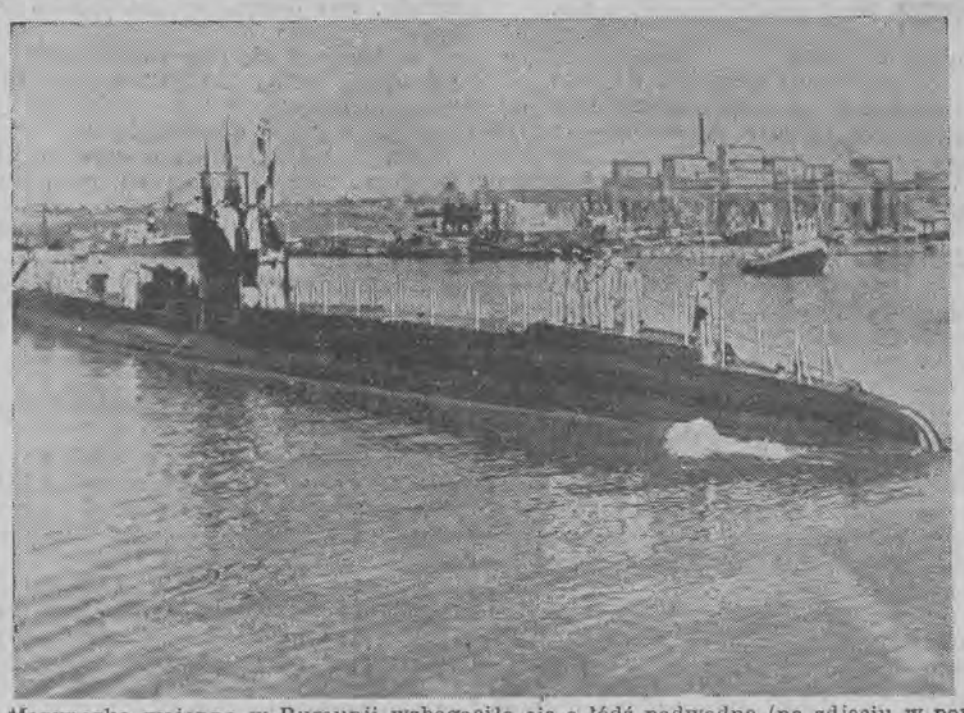

Marynarka wojenna w Rumunji wzbogaciła się o łódź podwodną (na zdjęciu w porcie Konstanca), która jest pierwszą tego typu jednostką bojową rumuńskiej armady morskiej.

# TEGO NIE WIEDZIAŁEM...

## Jubileusz pompy powietrznej — Klinika dla samobójców — Wojna o wodę — Zmysły dzikusów — Koniec sławnego jachtu królewskiego

Z okazji 250 rocznicy śmierci wynalazcy pompy powietrznej, Otto v. Guericke, powtórzono w Magdeburgu sławny jego eksperyment, który uczony ten swego czasu zaprezentował w Regensburgu w roku 1654. Tak samo, jak wówczas, użyto i tym razem dwóch szczelnie do siebie przylegających, próżnych półkuli z miedzi i mosiądzu. Guericke, pragnąc wykazać funkcjonowanie przez siebie wynalezionej pompy, wypompował z tej kuli powietrze, poczem usiłowano półkule te rozłączyć przy pomocy zaprzężonych do nich koni. Lecz ciśnienie atmosferyczne na zewnętrzną stronę półkuli było tak silne, że dopiero po zaprzężeniu 16 koni po każdej stronie zdołano je wśród silnego huku rozłączyć. Efektowny ten eksperyment utorował Guerickemu drogę do sławy.

* * *

Epidemja samobójstw w Japonji przybrała tak zastraszające rozmiary, że zarząd miasta Tokio czuł się zniewolonym, urządzić specjalną klinikę dla kandydatów na samobójców. Na czele tej jedynej w swoim rodzaju kliniki stoi popularny lekarz doktór Rinosuke Kobajashi, znany jako specjalista w sprawach samobójczych, szczególnie w związku z nieszczęśliwą miłością. Zadaniem tego psychologa samobójstwa jest odwieść desperatów od targnięcia się na życie. Poza tem dr. Kobajashi urządza kursy dla instruktorów, którzy po absolwowaniu kursu w całym kraju podejmą akcję propagandową przeciwko samobójstwu

* * *

Europejczyk nie zdaje sobie sprawy z tego, czem jest woda w Afryce. Jest ona szczytem wszelkich pragnień, wcieleniem wszelkiego dobra, tak, iż większość spraw sądowych ma za przedmiot sporu wodę. Rozprowadzanie szczupłych nieraz zapasów wody źródlanej jest od dawien dawna uregulowane przez szczegółowe przepisy prawne. Lecz mimo to bywa, że właściciele terenów wyżej położonych, którzy pierwsi chwytają wodę, puszczają ją dalej jedynie za opłatą. Są też hurtownicy, którzy nabywają cały zapas wody w danej okolicy, aby ją następnie oddawać detalicznie z wielkim zarobkiem. Władze oczywiście karzą surowo tego rodzaju nadużycia, lecz nie zawsze zdołają nakryć winnych. W wielu okolicach, gdzie o wodę trudno, woda stanowi pożądany posag dla panny.

* * *

Badacz amerykański, dr. River, w czasie wyprawy naukowej do Nowej Gwinei badał specjalnie zmysły tamtejszych krajowców. Okazało się przy tem, że twierdzenie, jakoby zmysły ci dzikusów były o wiele doskonalsze, niż zmysły ludzi cwilizowanych, jest naogół bezpodstawne. Jedynie pod względem wzroku górują dzikusy nad ludźmi cywilizowanymi, lecz różnica ta bynajmniej nie jest tak znaczna, jak się naogół przypuszcza. Daleko więcej górują dzicy nad cywilizowanymi zwyczajem i zdolnością obserwowania. Sposób jego życia sprawia, że człowiek dziki obserwować musi wszelkie drobiazgi spotykane na drodze, gdyż służą mu one do orjentowania się. W ten sposób rozwija się w nim zadziwiająca spostrzegawczość. Dar ten jednak w niczem nie przyczynia się do rozwoju własności intelektualnych. Nie rozwinięte natomiast jest u dzikich wyczuwanie kolorów. W ogólności posiadają oni tylko trzy wyrazy na określenie barw. Pierwsze miejsce zajmuje kolor czerwony, koloru niebieskiego nie potrafią odróżnić od czarnego i mieszają często niebieski kolor z zielonym. Słuch ich nie jest doskonalszy od słuchu Europejczyków. Zmysł powonienia i dotyku także ich nie wyróżnia. Natomiast wrażliwość na ból jest znacznie mniejsza. Zmysł ciężaru zato jest o wiele subtelniejszy, mimo, że nie posiadają określenia dla abstrakcyjnego pojęcia ciężaru.

* * *

Zmarły król angielski Jerzy V był zamiłowanym żeglarzem i w dawniejszych latach podczas regat żeglarskich w Cowes wielokrotnie osobiście prowadził swój yacht „ Britannia" do zwycięstwa. Yacht ten, który przed 40 laty zbudowany został dla króla Edwarda VII, podówczas jeszcze księcia Walji, był swego czasu najszybszym żaglowcem świata. W pierwszych latach „Britannia" wzięła udział w 289 regatach i zdobyła 122 pierwszych i 25 innych nagród. Później zbudowane yachty angielskie i amerykańskie biły „Britannię" szybkością i sprawnością manewrowania.

Ku uczczeniu pamięci króla Jerzego V „Britannia" na rozkaz obecnego króla zatopiona będzie na wodach pod Cowes, gdzie tyle święciła triumfów. (W. i P.)

# 3 tysiące kanarków we... więzieniu

***Możliwe to tylko — w Ameryce***

Przestępcy amerykańskich więzień posiadają daleko większą swobodę, niż niestety ich europejscy koledzy. Nie należy się więc dziwić, że z więziennych cel ponurego gmachu w Jolliet (w stanie Illinois) rozlegał się często śpiew ptaków. Władze więzienne udzieliły przestępcom zezwolenia na zabieranie z sobą do cel więziennych swych czworonożnych i skrzydlatych przyjaciół.

Więźniowie opiekowali się swemi pupilkami, które mogły stale pozostawać pod ich opieką z warunkiem, aby nie zakłócały rygoru i spokoju więziennego.

Niedawno zarząd więzienia zwrócił uwagę na szczególne zamiłowanie przestępców... w każdej niemal celi śpiewał kanarek. Ostatnio liczba ich doszła do 3000. Śpiewający więźniowie wzbudzili podejrzenie władz więziennych, poddano więc gruntownej rewizji siemię konopne i kanar, przynoszony dla ptaków przez rodziny uwięzionych.

I co się okazało? — oto pokarm dla kanarków ukrywał kokainę i morfinę, przesyłaną więźniom przez bliskich dla uprzyjemnienia życia skazanym i ulżenia ich doli. Z rozkazu władz wyższych ptaki otrzymały eksmisję... zostały z kryminału... zwolnione.

Taki mały, a już taki krzepki atleta przygotowuje się do przyszłej olimpjady w Tokjo.

**Bronił złodzieja**

Adwokat do żony: — Moja kochana, pozamykaj dziś wszystko.

Żona: — Dlaczego?

Adwokat: — Tak świetnie broniłem dziś pewnego złodzieja, że go uwolniono i boję się, by mi nie przyszedł podziękować.

**U lekarza**

— Czy pani mąż skarży się na pragnienie?

— Otóż to właśnie, panie doktorze. Nie skarży się na pragnienie, lecz cieszy się z tego powodu

**Przy egzaminie**

Profesor: — Proszę wymienić trzy ciała, zawierające krochmal.

Uczeń: — Kołnierzyk i para mankietów, panie profesorze.

**Odgryzł się złośliwie**

— Czy twoja matka wie, że ty palisz? — strofowała z oburzeniem pani Enkowska ośmioletniego chłopca na ulicy.

— A czy pani mąż wie, — odparł z zimną krwią chłopak, — że pani zaczepia obcego mężczyznę na ulicy?